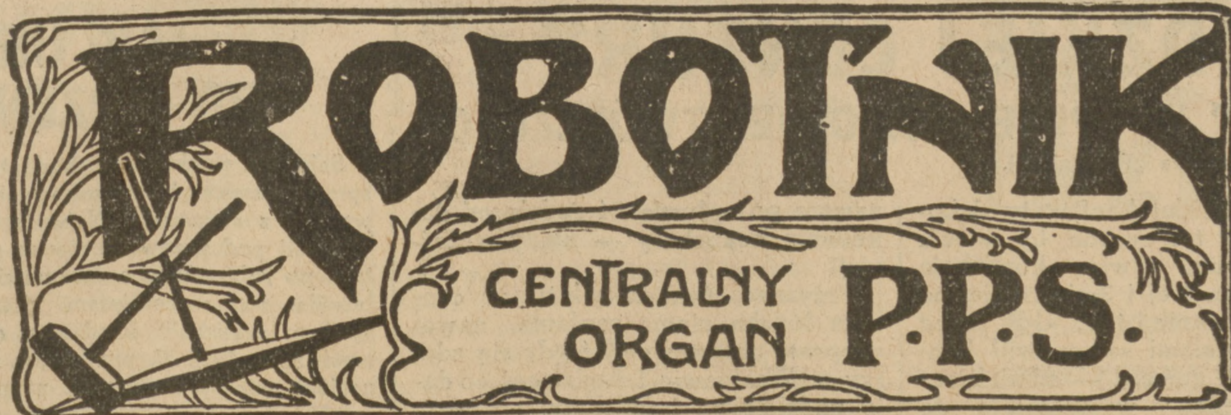
Nr. 50 (3990) Warszawa, CZWARTEK 20 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Kryzys i bezrobocie

OBOWIĄZEK SEJMU I OBOWIĄZEK RZĄDU

Kryzys w przemyśle i rolnictwie przybiera z dnia na dzień postać coraz ostrzejszą. Liczba bezrobotnych rośnie z zawrotną szybkością. Zagadnienie kryzysu i bezrobocia przybrało już dzisiaj w przemyśle **charakter klęski żywiołowej.** Na wsi nie dzieje się lepiej. Głód wypędza ze wsi dziesiątki tysięcy ludzi na poszukiwanie pracy w mieście. Ośrodki przemysłowe, miasta, miasteczka zamieniły się w smutne tereny, po których koczują gromadnie masy bezrobotnych, poszukują w beznadziejnej rozpaczy pracy. Tymczasem zamiast pracy, fabryki, kopalnie wyrzucają masowo co dzień coraz to nowe rzesze bezrobotnych. Przemysł włókienniczy przestał właściwie pracować. Za szczęśliwych uważają się ci robotnicy, którzy mogą jeszcze pracować 3 lub 4 dni w tygodniu. Ludność wielkiej Łodzi i małych osad fabrycznych przemysłu włókienniczego znalazła się w szponach dosłownie głodu. Co trzeci mieszkaniec tych miejscowości jest bez pracy i bez środków do życia. Huty stoją lub ograniczyły pracę do 3 a nawet 2 dni w tygodniu. Fabryki metalowe zwalniają masowo robotników z pracy. Kopalnie węgla i rud zwolniły w ostatnim tygodniu tysiące robotników i przeszły całkowicie na 3 i 4 dni pracy w tygodniu. Kapitaliści wszystkich gałęzi przemysłu zapowiadają, że jeżeli się w najbliższych — nie tygodniach, ale dniach — sytuacja na rynkach zbytu nie poprawi, to będą zmuszeni wstrzymać pracę w fabrykach i kopalniach całkowicie. Zapowiedź ta może się stać bardzo prędko **tragiczną rzeczywistością,** o ile Sejm i Rząd nie obmyślą szybko nadzwyczajnych środków dla zatrzymania klęski, toczącej się z szybkością lawiny, niszczącej podstawy egzystencji setek tysięcy ludzi.

Na ostatniem posiedzeniu Z.P.P.S. podnieśli towarzysze: **Szczerkowski, Grzecznarowski** i **Kaźmierczak** słuszną myśl aby sprawę kryzysu i bezrobocia postawić na porządku obrad Sejmu, jako najważniejsze zagadnienie ogólno - państwowego znaczenia. Myśl zupełnie słuszna. ZPPS. musi ją podjąć i w odpowiedniej formie wynieść na forum obrad Sejmu. Sejm musi wskazać sposoby i środki, które zapobiegną nie tylko dalszemu rozszerzaniu się klęski bezrobocia, ale przyczynią się do likwidacji tego wysoce groźnego dla normalnego bytu Państwa zjawiska. Sejm musi się sprawą kryzysu i bezrobocia zająć chociażby i dlatego, że Rząd i tak zwany obóz rządowy, które przecież **za obecną kleskę ponoszą w lwiej części odpowiedzialność,** nic w tej sprawie konkretnego nie robią. Przeciwnie — zamiast w tej katastrofalnej sytuacji zająć się sprawą obmyślenia środków do opanowania klęski, panowie „pułkownicy" zabawiają się w niepoważne redagowanie „rezolucji", kto według kodeksu „honorowego" Boziewicza posiada kwalifikacje do pojedynków. A Marszałek **Piłsudski** rozmyśla beztrosko, w jaki sposób i komu jeszcze nawymyślać, lub co jest niebezpieczniejszą bronią, kij czy szabla. Sejm nie może pozostać nieczuły na rozpaczliwe wołanie setek tysięcy bezrobotnych, wołanie o pracę i chleb, nie może spokojnie, śladem „sanacji" czekać beztrosko, aż zamrze całkowicie życie gospodarcze, i kraj zamieni się w martwe cmentarzysko. Sejm musi znaleść środki na podźwignięcie życia gospodarczego ze stanu martwoty, wsi z nędzy. Musi się zająć losem bezrobotnych. Nie chcę tu szczegółowo omawiać, jakiemi sposobami opanować klęskę. Obradować nad tem będzie szczegółowo na dzisiejszym posiedzeniu ZPPS. Zajmie się tym tematem Sejm, kiedy tę sprawę pod obrady postawimy.

Sądzę jednak, że wszystkie środki finansowe jakiemi rozporządza skarb winny być rzucone na ten właśnie odcinek. Że należy powołać obznajmionych z potrzebami życia gospodarczego, i z potrzebami inwestycyjnemi państwa ludzi, którzy mieliby celowo i umiejętnie dysponować odpowiedniemi przeznaczonemi środkami. Sprawa **pomocy bezrobotnym** musi być także odpowiednio postawiona i przeprowadzona. Nie można przecież ograniczyć się tylko do rejestracji bezrobotnych i wypłaty zasiłków tym, którzy mają do tego ustawowe prawo. Przecież nie ma ustaw na wypadek klęski żywiołowej np. powodzi, a gdy kraj zostaje tą klęską nawiedzony, to muszą się znaleść środki na pomoc dotkniętej klęską ludności. Obecne bezrobocie ma charakter **żywiołowej klęski.** Rząd któryby w tym wypadku nie znalazł środków dla ulżenia doli umierającym z głodu setkom tysięcy bezrobotnych, wystawiłby sobie świadectwo, że nie dorósł do roli, jaką mu w tej chwili, ciężkie położenie kraju do spełnienia wyznaczyło.

Jan Stańczyk.

JAK TO WYGLĄDA W B. B.?

„Od osoby dobrze poinformowanej o stosunkach wewnętrznych w klubie B. B. otrzymujemy „zestawienie" istniejących tam prądów i ugrupowań. Sądzimy, że „zestawienie" to ułatwi naszym czytelnikom orjentowanie się w zawiłych perypetjach „polityki" B. B.

Red.

Wewnątrz **obozu** B. B. w Sejmie i w Senacie istnieją następujące zorganizowane i wyodrębnione formalnie grupy: 1) **Zjednoczenie Pracy miast i wsi** z pp. **Lechnickim, Srockim, Kierzkowskim** na czele; 2) **Partja Pracy** (prof. **Krzyżanowski,** prof. **Dyboski,** p. **Kościałkowski;** 3) **grupa konserwatywna** (ks. **J. Radziwiłł** do chwili unieważnienia jego mandatu, pp. **Sobolewski, A. Piasecki, J. Targowski**); 4) grupa p. **Stapińskiego;** 5) grupa włościańska p. **Bojki;** 6) grupa t. zw. **N. P. R. „lewicy".** Wymieniamy tu tylko nazwiska przywódców. Pozostali posłowie i senatorowie B. B. należą, jeśli można tak powiedzieć, **tylko** do B. B.

Kierownictwo Klubu spoczywa, jak wiadomo, w rękach t. zw. pułkowników (pp. **Sławek, Polakiewicz, Koc, Jędrzejewicz),** którzy nie stanowią **formalnie** żadnej organizacji wyodrębnionej, są natomiast grupą **faktycznie** kierującą, zgraną, solidarną, reprezentującą na terenie Klubu wolę i życzenia marsz. **Piłsudskiego.**

Wewnątrz odłamów, wymienionych poprzednio, istnieją ludzie, idący ręka w rękę z „pułkownikami", względnie wykonujący biernie i bez protestu ich zlecenia; a więc pp. **Piasecki** i **Targowski** — pośród konserwatystów, p. **Kościałkowski** — ostatnio—w Partji Pracy. Partja Pracy wogóle nie reprezentuje dzisiaj jednolitej całości: pp. **Krzyżanowski, Barański, Dyboski** zaliczają siebie do zdecydowanych zwolenników kursu „pokojowego", p. **Kościałkowski** znowuż — to jeden z chorążych, od bardzo niedawna, kursu „antybartlowego". Odłamem zorganizowanym, ufającym sobie wzajemnie i karnym jest **„Zjednoczenie Pracy",** utworzone i kierowane głównie przez t. zw. młodzież narodową (O. M. N. z czasów walk niepodległościowych).

Fermenty w B. B. zarysowywały się od wielu miesięcy. Zaostrzyła je i ujawniła na zewnątrz słynna „deklaracja" z tygodnia ubiegłego, podana do wiadomości publicznej bez wiedzy większości członków Klubu i **wbrew życzeniom** Rządu. Przeciwko „deklaracji" byli: zwolennicy **„Zjednoczenia Pracy"** — wszyscy, większość zwolenników **Partji Pracy,** grupa p. **Bojki,** niektórzy inni posłowie i senatorowie — ściśle „bezpartyjni". Oponowali ostro pp. **Bojko, Lechnicki, Krzyżanowski.** Zastrzeżenia formułował ks. **J. Radziwiłł.**

Wogóle możnaby powiedzieć: **„ostry kurs"** w B. B. „symbolizują": t. zw. pułkownicy, przeważna część konserwatystów, p. Kościałkowski; **„opozycja"** — to „Zjednoczenie Pracy", Bojko, większość Partji Pracy; reszta — to **„bagno"** według określenia z epoki Konwentu Francuskiego. — innemi słowy tłum bierny i nieśmiały.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, że nie jestem ani posłem, ani senatorem B. B., ani też urzędnikiem czy urzędniczką organizacji B. B.

L. T.

Likwidacja zatargu w przemyśle Bielskim

KATOWICE, 19 lutego (PAT). Dnia 18 b. m. odbyły się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Gallota ponowne układy w sprawie ostatecznej likwidacji zatargu w przemyśle bielskim. Po długich i uciążliwych rokowaniach pośrednictwo okręgowego inspektora pracy doprowadziło do porozumienia. Strony zainteresowane wyraziły zgodę na następujący projekt umowy celem likwidacji zatargu: po 1) Do dnia 1 maja b. r. wszystkie dotychczasowe warunki pracy i płac, obowiązujące na podstawie umowy i protokułu z października 1929 r. pozostają bez zmiany. 2) W międzyczasie zostaje powołana komisja fachowa do opracowania nowej taryfy tkackiej. W skład tej komisji wejdzie po trzech przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczącym komisji będzie jeden z inspektorów pracy. Komisji przysługiwać będzie prawo kooptacji fachowców z poza osób zainteresowanych. Przy ustalaniu taryfy akordowej komisja winna wziąć za podstawę całokształt materjału, zebranego przez komisję, powołaną w czerwcu 1929 r., wydajność pracy oraz dotychczasowe zarobki tkaczy, przyjmując za przeciętny zarobek tkacza 60 zł. 15 gr. za tydzień. Komisja opracuje umowę najdalej do dnia 15 kwietnia br. Opracowaną umowę komisja przedłoży stronom zainteresowanym do akceptacji. 3) O ile strony zainteresowane do dnia 1 maja b. r. ostatecznie nie przyjmą opracowanej umowy, wówczas warunki, przewidziane w punkcie 1-szym, pozostają nadal w mocy do 1 października 1930 r. z tym jednak wyjątkiem, że gwarantowane płace dotychczasowe tkaczy i stałe dopłaty, których wysokość nie zależy od wydajności pracy, zostaną od 1 maja 1930 r. zamienione na czysty akord, przyczem przy przeprowadzaniu tychże zmian może być wzięty za podstawę odnośny punkt taryfy opracowanej przez komisję taryfową z tem zastrzeżeniem, że nowe stawki akordowe muszą być tak opracowane, aby i przy możliwej wydajności pracy zarobki robotników w poszczególnych fabrykach nie były niższe niż dotychczasowe. To samo dotyczy źle idącej roboty.

Spór o umowę polsko-niemiecką

Berlin, 19 lutego. (PAT.). „Deutsche Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy napotyka na coraz większe trudności w sprawie równoczesnego ratyfikowania umowy z Polską i planu Younga. W poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji, rząd Rzeszy upoważnić miał ambasadora niemieckiego w Paryżu gen. Hoescha do podjęcia odpowiednich kroków. Wyjście to miało być podobno znalezione, i polegać ma na tem, iż rząd Rzeszy ma zagwarantować Francji raz jeszcze wyraźnie, iż parlament niemiecki ratyfikuje umowę z Polską, wzamian za to rząd francuski zgodzi się na to, aby formalne przyjęcie umowy warszawskiej przez Reichstag nastąpiło w krótkim czasie po ratyfikacji planu Younga.

Nowa Partja w Anglji

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Sensację w kołach politycznych wywołało ogłoszenie przez lorda Beaverbrooka tworzenia „Zjednoczonego stronnictwa imperjum". Projekt podtrzymały dzisiejsze wydania poranne prasy drugiego magnata wydawniczego, lorda Rothermere.

Utworzenie nowego stronnictwa politycznego, opartego na tak wielkich wpływach, uważają tutaj za groźbę dla spoistości stronnictwa konserwatywnego. „United Empire Party" różni się od stronnictwa konserwatywnego tem, że popiera otwarcie opodatkowanie artykułów żywnościowych, pochodzących z poza Imperjum.

Rothermere jest zdania, że nowe stronnictwo zyska sobie w przyszłych wyborach powszechnych większość w kraju i bedzie pretendowało conajmniej do połowy mandatów w Izbie Gmin.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego

Przemówienie ministra Kwiatkowskiego

Genewa, 19 lutego. (A.W.). Dziś popołudniu obradowała w dalszym ciągu konferencja w sprawie rozejmu celnego. Przemawiał delegat łotewski, następnie duński minister handlu, a następnie zabrał głos przedstawiciel Polski minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. Mówca wygłosił dłuższe przemówienie w języku polskim, które następnie przetłómaczone zostało na francuski. Mowa ministra Kwiatkowskiego odbijała zasadniczo od przemówień innych delegatów, swą konkretną treścią i ścisłymi propozycjami. Minister Kwiatkowski wysunął projekt, aby poszczególne rządy wyłuszczyły w memorjałach swój punkt widzenia, jak i swe propozycje, i aby dopiero na tej podstawie zwołana została druga konferencja. Wówczas, mówił min. Kwiatkowski, istniałaby ścisła podstawa dla prowadzenia dyskusji. Polska ze swej strony gotowa jest przystąpić do układów z zastrzeżeniem zmiany szeregu punktów, i rozciągnięcia układu na płody wytwórczości rolnej.

Z. P. P. S.

We czwartek, dn. 20 lutego, o godz. 4 pp. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na porządku dziennym położenie gospodarcze kraju.

Prezydjum.

Warsz. Org. Mł. T. U. R.

KOŁO MŁ. TUR. IM. ST. OKRZEI

W niedzielę, dnia 23 lutego r. b. o godz. 11 rano, w lokalu Z. Z. K., ul. Brzeska 2, odbędzie się uroczysta

AKADEMJA

6-ciolecia istnienia Koła, na którą złożą się przemówienia oraz część koncertowa.

PRZESILENIE MINISTERJALNE WE FRANCJI

PARYŻ, 19 lutego (PAT). Tardieu w swych ostatnich rozmowach z prezyden prezydenta republiki, że, zważywszy na tem republiki Doumergue przekonywał okoliczności, w jakich rozpoczął się obecny kryzys gabinetowy, szefa nowego gabinetu wybrać należy wśród tej większości, jaka ujawniła się w onegdajszem głosowaniu, które spowodowało upadek gabinetu Tardieu. Prezydent republiki uznał wprawdzie, że przytaczane przez Tardieu racje są do pewnego stopnia usprawiedliwione, jednakże ustawicznie nastaje na konieczność bezzwłocznego podjęcia, z zachowaniem ciągłości personalnej i ideowej, doniosłych rokowań londyńskich. Gdyby jednak — choć wydaje się to mało prawdopodobne—Tardieu obstawał przy swej odmowie przyjęcia misji tworzenia nowego gabinetu, w tym wypadku prezydent Republiki prawdopodobnie powołałby Chautemps, prezesa grupy parlamentarnej radykałów socjalnych, do przyjęcia na siebie tej misji. Gdyby ten zdecydował się misję tę przyjąć, to niezawodnie rozpocząłby on swe zabiegi od zapewnienia sobie współpracy Tardieu, ofiarując mu kierownictwo w dalszym ciągu delegacji francuskiej w Londynie. Jednak z kół stojących blisko Tardieu, zapewniają, że z powodu złego stanu zdrowia Tardieu uchyliłby się od przyjęcia proponowanego mu stanowiska.

UNAMUNO OBEJMUJE PONOWNIE KATEDRĘ

Madryt, 19 lutego. (PAT.). Ukazał się tu dekret, wcielający ponownie znakomitego uczonego Unamuno, który obecnie powrócił z wygnania, na listę profesorów Uniwersytetu.

WYBUCH 200.000 BOMB

Ateny, 19 lutego. (PAT.). W prochowni w pobliżu Aten zdarzyła się silna eksplozja. Jest 9 zabitych i 15 rannych. Szkody materjalne znaczne.

Londyn, 19 lutego. (A.W.). Wskutek wybuchu, jaki dziś nastąpił w składzie amunicji na przedmieściu Aten Liossia, zginęło dwuch oficerów i 10 szeregowych. Wielka liczba rannych jeszcze nie została ustalona. Eksplozja nastąpiła w czasie transportu bomb. Od eksplozji jednej skrzynki doszło do eksplozji 200 tysięcy bomb i granatów złożonych w składzie.

Z KONFERENCJI MORSKIEJ

Londyn, 19 lutego (PAT). Dziś wieczorem konferencja morska ogłosiła komunikat, w którym podaje do wiadomości, że w wyniku narady, którą odbyli delegaci główni mocarstw, postanowiono przerwać posiedzenia konferencji do środy przyszłego tygodnia. W tym czasie ukończy rozpoczęte prace komisja rzeczoznawców, powołana przez Komisję pierwszą Konferencji.

PRAKTYKI ŁÓDZKIEJ CENZURY

PRZYKŁADY „WYŚCIGU PRACY" W EPOCE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

(Kor. własna „Robotnika").

Artykuł poniższy komentarzy właściwie nie wymaga. Fakty w nim zawar e są skandalem. Chodzi nie tylko o to, by ten skandal przerwać, ale o to również, by winowajcy z pośród urzędników starostwa grodzkiego ponieśli zasłużoną a surową karę. Polska nie jest — koniec końców — jakimś stepem, po którym mogą sobie hulać bezkarnie „biurokraci" z nieprawdziwego zdarzenia. Red.

Trudno jest doprawdy kwestjonować „żywotność" cenzury łódzkiej w okresie „pułkownikowskim" i „popułkownikowskim". Bilans tej „radosnej twórczej" zamyka się liczbą około 60 konfiskat, w tem lwia część przypada na socjalistyczną prasę partyjną.

Zwłaszcza „Łodzianina", łódzkie starostwo grodzkie otoczyło szczególnie „czułą opieką". Osiemnaście razy dopatrzano się w artykułach „występku" i tyleż razy uległ on konfiskacie, w tem było 10 konfiskat z rzędu.

Już w przeddzień ukazania się „Łodzianina", przed drukarnią, w której jest drukowany, można ujrzeć tak charakterystyczną postać, legitymującą się przez odchylenie klapy marynarki. Postać to co godzinę zachodzi do drukarni, dopytując się, kiedy numer będzie „gotów".

Gdy wreszcie pierwsze numery są wydrukowane, chłopiec biegnie na drugi niemal kraniec miasta — niosąc przepisową ilość egzemplarzy do cenzury. Mija godzina jedna, druga, trzecia — wysłannika niema. Nagle zamiast niego, zjawiają się dwaj lub trzej policjanci z pismem starostwa grodzkiego, zawiadamiającem „o zajęciu druku". Chłopiec wraca zdyszany dopiero wówczas, gdy karetka policyjna rusza z załadowanemi tysiącami „Łodzianina".

Czem to tłómaczyć, że tak długo trwa pokwitowanie z odbioru egzemplarzy do cenzury, które uprawnia do rozpoczęcia kolportażu. Oto tem, że poprostu panowie ze starostwa grodzkiego nie podpisują książki, dopóki nie przeczytają numeru i nie orzekną po porozumieniu się z „miarodajnemi" czynnikami — czy należy dokonać konfiskaty — i **obchodzą w ten sposób obowiązujące przepisy.**

Po trzech czy czterech konfiskatach — nie chcąc narażać organizacji na poważne straty — redakcja i administracja postanowiły drukować, aż do czasu „wyroku" cenzury—tylko dziesięć egzemplarzy dla cenzury.

Gdy zjawili się przedstawiciele władz — nie mieli poprostu co „zająć".

Wówczas panowie z cenzury zmienili taktykę — książkę doręczeń podpisano, dając w ten sposób do zrozumienia, iż konfiskaty nie będzie.

Maszyna poszła w ruch, a gdy cały nakład był gotów, przyszło trzech panów, przedstawiając zawiadomienie o konfiskacie, które im doręczono przed czterema godzinami!

W numerach „**Łodzianina**", by uniemożliwić wydanie drugiego nakładu, konfiskowano nieraz po 10 artykułów, niejednokrotnie informacyjne wzmianki nie zawierające nawet cienia „występku". W każdym bądź razie każdej konfiskaty dokonywuje się w ten sposób, by zajęciu uległ cały druk, a więc konfiskuje się artykuł na 1-ej i 3-ej stronie, na 2-iej i 4-tej stronie i t. d. Gdy przed dwoma tygodniami sąd uchylił konfiskatę części numeru — administracja „**Łodzianina**" wystosowała do starostwa grodzkiego pismo o wydanie części pisma, wyjętej z pod konfiskaty. Starostwo zażądało, by pismo takie podpisał redaktor odpowiedzialny — gdy życzeniu temu uczyniono zadość, starostwo nadesłało pismo, w którem oświadcza, iż zwróci wyjętą z pod konfiskaty część druku... za zwrotem kosztów. Jakich — niewiadomo. Zaakceptować ten warunek, byłoby rzeczą niebezpieczną; mogliby wliczyć do tych kosztów: dwie dniówki tajnych policjantów, pilnujących drukarnię, koszt przewozu skonfiskowanego numeru, płace cenzorów i wreszcie dość wysokie koszta odszukania skonfiskowanych numerów w składzie makulatury, gdzie leżyć winny setki tysięcy kilo makulatury... o ile „występnych" druków nie sprzedano już dawno do obwijania śledzi lub ogórków... Był już wszak analogiczny wypadek w czasie wojny, z bolszewicką bibułą w drugim (dziś rządzącym) oddziale M. S. Wojsk...

Wielka „zaleta" cenzury łódzkiej jest „**punktualność**" — oto zawiadomienia o konfiskacie doręczane są **zawsze po upływie 24 godzin od dokonania konfiskaty — nigdy wcześniej!**

Przyznać również należy, że cenzura łódzka niema zaufania nawet do prasy „sanacyjnej" i gdy się zdarzy w Warszawie i Łodzi, coś, co daje nadzieję na konfiskaty, obstawia się policją drukarnie wszystkich pism bez względu na kierunek polityczny i język.

Organizatorem tych szykan w stosunku do prasy jest w Łodzi p. **Syska**, zast. naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa, „piłsudczyk" z 4 Brygady, ongiś komendant gniazda „Sokoła" w Łodzi, dziś prezes „Strzelca", neofita sanacyjny o wielkiej gorliwości i żarliwości.

P. Syska dostał w tych dniach awans, co szerokie sfery ludności łódzkiej przyjęły z **żywą radością** — gdyż dzięki temu awansowi, p. **Syska** przeniesiony zostaje do Białegostoku.

P. woj. **Kirstowi** przybywa pomocnik nielada — niech go tylko nie wpuszcza do prasy „sanacyjnej", bo p. **Syska** w Łodzi współpracował w wydawaniu ultra pułkownikowskiego pisma i doprowadził je w trzy miesiące do ruiny, pomimo, iż pismo czerpało obficie z tych funduszów—co to oficjalnie iść mają na walkę ze szpiegowstwem, komunizmem i na propagandę zagraniczną.

F. B.

JAK UROSŁY WYDATKI PO PRZEWROCIE MAJOWYM

Sejmowa podkomisja budżetowa do sprawy zamknięć rachunkowych i sprawozdań z czynności Najwyższej Izby Kontroli pod przewodnictwem pos. **Rataja**, po referacie pos. **Korneckiego**, załatwiła na wczorajszem posiedzeniu sprawę **legalizacji kredytów dodatkowych za r. 1926/27**, przyjmując rządowy projekt ustawy w sprawie uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. Jednocześnie przyjęto rezolucję treści następującej:

Sejm, zatwierdzając wydatki objęte niniejszą ustawą, równocześnie zaznacza, że wydatki wymienione a) w artykule 1 ust. 5 (Min. Reform Rolnych) na sumę 12.132.754, b) w art. 2 ust. 1 (zdrojowiska państwowe) na sumę 1.552.200, ust. 2 (państwowe zakłady naftowe) na sumę 453.326 i ustęp 4 (państwowa fabryka związków azotowych) na sumę 1.333.752, **nie mające ani charakteru nieuchronnej konieczności państwowej, ani nie wynikające z zobowiązań prawnych Państwa poprzednio zaciągniętych, powinny były być przedłożone do uchwalenia przed ich dokonaniem, zwłaszcza, iż do dnia 25 marca 1927 r. trwała zwyczajna sesja sejmowa, a w czasie od 20 czerwca 1927 r. do 19 października 1927 r. sesja nadzwyczajna.**

Z kolei rozpatrywano zamknięcia rachunków państwowych na r. 1926/27 oraz uwagi NIK. co do tych zamknięć i postanowiono zaproponować wnioski, które będą Sejmowi przedłożone dopiero po uchwaleniu przez Sejm i Senat projektu ustawy o dodatkowych kredytach za ten okres. Wnioski te opiewają, a) że Sejm przyjmuje i zatwierdza zamknięcia rachunków państwowych na r. 1926/27, b) Sejm udziela Rządowi absolutorjum co do gospodarki finansowej za okres 1926/27. Udzielenie absolutorjum nie wpływa 1) na bieg spraw co do pozycji zakwestjonowanych czy to przez Kontrolę Państwa, czy też przez władze administracyjne, 2) ani też na odpowiedzialność za straty Skarbu w okresie 1926/27, jakie w przyszłości na jaw wyjść mogą.

Podczas obrad podkomisji budżetowej w referacie swoim o zamknięciach rachunkowych za r. 1926/27 pos. **Kornecki** przedstawił m. i. następujące zestawienie:

1) Uposażenie funkcjonarjuszów państwowych: w pierwszym kwartale 1926 wynosiło 187.983.420, w czterech następnych 1926/27 — 727.434.105.

2) Różne wydatki osobowe: w pierwszym kwartale — 1.251.867, w czterech pozostałych — 13.745.142. Wzrosły zatem w porównaniu z normą pierwszego kwartału o 8 milj., t. j. o 160%.

3) Podróże służbowe, przesiedlenia i środki komunikacyjne: w pierwszym kwartale 5.332.000, w czterech następnych 31.571.000, t. j. wzrost ponad normę o 10 milj., t. j. blisko 50%.

4) Pomieszczenia: wydatki w pierwszym kwartale 6.394.000, w czterech następnych 38.080.000. Wzrost ponad normę pierwszego kwartału 13 milj., t. j. 100%.

5) Wydatki biurowe: w pierwszym kwartale 1.963.194, w czterech następnych 22.511.863. Wzrost ponad normę o 14 milj., t. j. o 175%.

6) Wydawnictwa: w pierwszym kwartale 390.655, w czterech następnych 2.553.656. Wzrost o przeszło 900.000, tj. o 66%.

7) Fundusze dyspozycyjne: w pierwszym kwartale 3.034.358, w czterech następnych 22.395.862. Wzrost ponad normę o przeszło 10 milj., t. j. przeszło 80%. Fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wewnętrznych w pierwszym kwartale wynosił 750.000, a w czterech następnych 8.999.968, a więc wzrost o 6 milj. Fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Zagranicznych wzrósł ponad normę pierwszego kwartału o 3,5 milj., a fundusz propagandowy o 300.000. Fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych wzrósł ponad normę pierwszego kwartału o 500.000, a Ministra Skarbu o 70.000. W porównaniu z r. 1925 fundusze dyspozycyjne w r. 1926/27 zwiększyły się o 10.122.000.

WYSIŁEK TWÓRCZY SAMORZĄDU M. ŁODZI

SOCJALIZM PRZY WARSZTACIE PRACY POZYTYWNEJ

Debata budżetowa w łódzkiej Radzie Miejskiej. Mowa tow. Bronisława Ziemięckiego, prezydenta miasta. Demagogja „sanacyjna".

Ostatnie posiedzenia rady miejskiej poświęcone były debacie nad budżetem. W odpowiedzi na zarzuty „opozycji" tow. prezydent **Ziemięcki** wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem poddał druzgocącej krytyce demagogiczne zarzuty, zwłaszcza menerów N. P. R. „lewicy", p. posła **Waszkiewicza** i inż. **Wojewódzkiego**.

Tow. **Ziemięcki** wskazał, iż propozycje tych panów zmierzają do znacznego podwyższenia wydatków i obniżenia wysokości wpływów. Jak pogodzić te dwie rzeczy przy równoczesnem **utrzymaniu równowagi budżetowej** — to menerzy N. P. R. „lewicy" nie mówią, bo i powiedzieć nie mogą. Taktyka tych panów — mówił tow. **Ziemięcki**—przypomina żywo taktykę komunistów w sejmie — stawiają demagogiczne, niemożliwe do przyjęcia wnioski, a gdy wnioski te upadają — atakują tych, którzy przeciw ich wnioskom głosowali, jako „zdrajców" klasy pracującej. Demagogję taką **należy napiętnować.**

Następnie tow. **Ziemięcki** kolejno zanalizował poszczególne konkretne zarzuty, wysunięte przez poszczególnych mówców, zbijając je i wyjaśniając przyczyny oraz istotę poczynań samorządu w różnych dziedzinach.

Tow. **Ziemięcki** podkreślił, iż socjalistyczny samorząd uznaje i realizuje równe prawo do pracy robotników żydowskich i niemieckich, a czynione mu z tego tytułu zarzuty uważa za pochwały. Omawiając sprawę administracji, tow. **Ziemięcki** przytoczył szereg cyfr, wskazujących, iż wydatki administracyjne stale zmniejszają się: i tak w r. 1927/28 (za poprzedniej kadencji) wynosiły 15,6 proc, w r. 1928/29 — 14,7 proc., w roku 1929/30 — 13,9 proc., **na rok przyszły przewidziane są w wysokości 13,3 proc.** Te cyfry obalają kłamliwe zarzuty nadmiernego obciążenia personalnego, przyjmowania pracowników bez kwalifikacji i t. d. Nowy statut etatów, przewidujący utworzenie 400 nowych, ma tylko uzalegalizować istniejący stan rzeczy, t. j. dać etaty tym pracownikom, którzy od szeregu lat w samorządzie pracują i których praca jest potrzebna dla normalnego toku prac.

Przemówienia tow. **Ziemięckiego** wysłuchała cała rada z wielką uwagą — gdy skończył, na prawicy zapanowała konsternacja, na lewicy i z galerji rozległa się **burza oklasków.**

* *
*

Na posiedzeniu następnem rady ujawnił się ciekawy epizod, będący charakterystycznym symbolem metod „sanacyjnych". Oto po czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w jednem z pism łódzkich ukazało się sprawozdanie z przemówienia radnego **Tomaszewskiego** (sanacja), w którem poruszone szereg spraw, o których z trybuny p. **Tomaszewski** nie wspomniał ani jednem słowem. Otóż okazało się, iż p. **Tomaszewski** poprostu „opowiedział" sprawozdawcy tego pisma, który w czasie, przemówienia nie był na sali obrad swe przemówienie i należycie je „ubarwił". Te iście „sanacyjne" metody zostały przez Radę napiętnowane!

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajdują się następujące sprawy: zmiana przepisów o podatku obrotowym, dalszy ciąg dyskusji nad polityką progową Min. Komunikacji, sprawa uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych, sprawa zapewnienia czasowych mieszkań zwolnionym robotnikom rolnym, sprawa wydania posłów sądom, wniosek o podsłuchu telefonicznym i in.

Początek posiedzenia o godz. 3 popołudniu.

BYŁY MINISTER CAR ADWOKATEM

Na wczorajszem posiedzeniu Warszawskiej Rady Adwokackiej p. Stan. Car został przyjęty do palestry warszawskiej.

Obrady nad tym kandydatem przeciągnęły się do późnej nocy.

NARADA W BELWEDERZE

P. Premjer **Bartel** udał się wczoraj o godz. 4 m. 30 do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z Min. Spraw Wojskowych Marsz. **Piłsudskim.**

W godzinach wieczorowych p. **Bartel** przyjął kolejno Min. Robót Publicznych **Matakiewicza**, kierownika Min. Skarbu p. **Matuszewskiego**, wiceministra Skarbu p. Grodyńskiego oraz przewodniczącego komisji skarbowo - budżetowej Senatu p. **Gliwica.**

BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj w ciągu całego dnia budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

W dyskusji pom. in. zabierali głos sen. sen. tow.tow. **Kluszyńska** i Andrzej **Strug**, krytykując pewne zarządzenia organów podwładnych Min. Spr. Wewn.

Na zarzuty odpowiadał Min. Spraw Wewn. p. **Józewski.**

Dzisiaj komisja rozpatrywać będzie budżet Robót Publicznych.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: **Melodramat**, sztuka w 3 aktach (11 obrazach) Henryka Bernsteina, przekład z francuskiego Zdzisława Kleszczyńskiego.

S. I. Witkiewicz stworzył doskonały i wygodny termin: sztuka bebechowa. Mniemał, że tą pogardliwą nazwą zabije całą przeszłość dramatu i wyzwoli dramat przyszłości, dramat formistyczny. Sztuka bebechowa, to jest taka, która wstrząsa widzem, zmusza go do płaczu, do obaw, do współczucia, do wrażeń, od których aż się w dołku ściska. Witkiewicz uważa, że taka sztuka jest nieartystyczna, — chce przez to powiedzieć, że polega na efekt doraźny, powierzchowny. I dawniej wiedziano także coś o tym gatunku i nazywano go melodramatem.

Taką „bebechową" sztuką jest dramat Bernsteina. Przyznaje się nawet wprost do swojego gatunku, w tytule oświadcza: jestem melodramatem. Jest to cynizm, czy pokora? A może tylko pokłon w stronę mody współczesnej. Bo wprawdzie formizm Witkiewicza był współczesny, ale jeszcze nowszą modą jest reportaż, sensacyjność, tendencja, pedagogika, i rozsypanie akcji w scenki filmowe. Kaiser napisał sztukę „Powieść kolportażowa", stojąca rozmyślnie na poziomie takich tanich powieści; czemużby Bernstein nie mógł sobie pozwolić na odświeżenie melodramatu?

Ale nazwę możnaby w tym wypadku wziąć także dosłownie. Melodramat — to dosłownie znaczy dramat w połączeniu z muzyką. Przeważnie były to śpiew i grą, lecz faktycznie grają — na instrumentach. Bohaterami są dwaj skrzypkowie, jeden mistrz-wirtuoz, drugi nauczyciel, żona tego drugiego jest też muzykalną; dzięki temu obrazy sztuki kończą się lub zaczynają w ten sposób, że ktoryś on i ona lub obydwaj oni grają duet na skrzypce i fortepjan, przy spuszczonej zasłonie. Muzyka jest nicią, która wiąże te wszystkie rozrzucone scenki i sama się w nie wplata dość organicznie. I tak np. w ostatniej odsłonie jest kapitalna rozmowa między mężem, a raczej już wdowcem, a byłym kochankiem żony tamtego. Wdowiec chciałby mu wydrzeć tajemnicę: czy było co między nim a zmarłą czy nie. Zręczna scena walki psychologicznej między obu, w końcu kochanek przyznaje się, ale tylko „sub rosa" (pod różą, symbolicznie, to znaczy nie wprost). Napięcie, jakie między nimi powstaje, wydaje się już wprost katastrofalnem, ale muzyka stwarza wyjście: zagrają duet, sonata Lalo...

Mimo pokrajania na 11 obrazów znać, że sztukę tworzył majster, któryby mógł rzecz ująć w 3 aktach; raczej widzi się w tej technice ustępstwo dla nowej formy niż wybieg nieporadności. Nauczono się Bernsteina lekceważyć— lecz ileż życia tkwi jeszcze w tej sztuce „bebechowej", opiewającej zresztą dość tognną trojga ludzi. Teatr stary (zwany całkiem głupio: burżuazyjnym) jest jeszcze mocny, koncesje jego są pozorne.

Jak to się dzieje, że sztuka jest bebechową, to znaczy czemu jej efekty są efektami, a jednak są powierzchowne? Nie zapuszczam się tutaj w takie studjum estetyczne. Dla scharakteryzowania sztuki wystarczy: Francuzi z dawien dawna mają tradycję „wielkiej namiętności" (Manon Lescaut), szukają jej w życiu i w sztuce. Bernstein wskrzesza na nowo ten ideał, dziś zdawałoby się przestarzały. Miłostka żony zwykłego skrzypka z jego przyjacielem-wirtuozem — oto pierwsza niespodzianka. Czemuż nie rozwód? Ale mąż jest tak bezgranicznie do swej żony przywiązany i ufny, że ona — woli go otruć. Oto druga niespodzianka. Już wydaje się jakgdyby autor zabrnął w sensacje kryminalne, gdy znowu rzecz wikła się inaczej. Ta kobieta nie jest tak demoniczna, jakby się nam zdawało i jak nam autor zrazu spodziewać się kazał. Ucieka od kochanka, ale on jej każe wracać do domu — na razie. Tu jest pewna niekonsekwencja z ta wielką miłością, rozpruty szew, — ale dalsze suggestje pokrywają go. Żona wraca, a mąż zwalaja nam zapomnieć o tem. Żona wraca do niedotrutego męża, chce mu wyznać, rozstać się z nim, — ale on rozmawia z nią tak, że lód jej wyznań topnieje w tej atmosferze ze szczęściem, — nieszczęsna ucieka znowu. Dokąd tym razem? Już nie do kochanka. Jeszcze dwie nieme wyrafinowane sceny: jedna w szynku pod Paryżem, gdzie ona pisze list — do którego? — tem jest obojętna rozmowa dwóch aferzystów; druga nad brzegiem Sekwany — tłem czy kontrastem jest prostytutka kręcąca się w tej okolicy.

Jasia utopiła się, ale dlaczego? W scenie następującej tłómaczy nam to ksiądz proboszcz bardzo głupio: „Przerażająca jest władza szatana. Gdyby żyło poprostu ohydnie, nie byłoby żadnej zasługi, bo wybór przychodziłby łatwo". Ot grzesznica i tyle. Autor albo niepotrzebnie zakpił sobie z księdza, albo chciał pochlebić tej snobistycznej publiczności paryskiej, która lubi dreszczyki katolickie. Jedno i drugie jest dla autora kompromitujące. Póki obraca się w sferze faktów, przedstawia rzeczy dość sugestywnie, chociaż zbyt ogólnikowo; gdy zaczyna te fakty interpretować, mówi naiwności, — może rozmyślnie?

A przedstawić, czy też był na drodze do ujęcia sprawy pod specjalnym kątem widzenia. Wyszła w Warszawie niedawno ciekawa i — mam wrażenie — niedoceniona powieść Iwaszkiewicza „Zmowa mężczyzn". Kobieta umiera, ponieważ — mimowoli i bez rozmysłu — mężczyźni, którzy na nią mają wpływ, tak postępują, że ona traci wszelką ostoję w życiu. Takie nagłe osamotnienie, kiedy nikt człowieka nie rozumie, kiedy chwyta go beznadziejność, — przedstawia w dalekiem przybliżeniu Bernstein. Ksiądz powinien był powiedzieć: Nie była winna, kochała. Zabiliście ją obydwaj. Były wyjścia. Wasza ciemnota, małoduszność nie pozwalała ich ujrzeć, ani z nich skorzystać.

Trzy role główne grali z wirtuozostwem pierwszej klasy pp. Przybyłko-Potocka, Leszczyński (wirtuoz), Stępowski (mąż). Role są popisowe, ale nie zawierają zadań szczególnie trudnych do pojęcia, ani do wykonania. Upór, z jakim p. Stępowski grał szlachetnego męża poczciwca, nie przechylając go ani w śmieszność, ani w pasję, zasługuje na szczególne uznanie.

Karol Irzykowski.

Zblizka i zdaleka

POSTĘPY OŚWIATY

Otrzymaliśmy, świeżo wydane, bardzo ciekawe i przepięknie wydane dzieło naszych warszawskich działaczy oświatowych p. t. „Oświata pozaszkolna samorządu Warszawy“. Jest to praca zbiorowa, ogłoszona pod redakcją pani Baranowskiej. Składają się na nią różne prace, oparte na wieloletniem doświadczeniu, prace charakteryzujące całość doświadczeń i zabiegów znakomitych pedagogów i działaczy społecznych, skupionych w Instytucie Oświaty Dorosłych (Warszawa, Nowogrodzka 21).

Książkę otwiera studjum senatora Kopcińskiego, któremu nie mam potrzeby wić na tem miejscu wieńca pochwał, a który jako pierwszorzędny znawca zarówno samorządu, jak i oświaty wielkomiejskiej, nakreślił tytułem przedmowy szkic p. t. „Zadania samorządu wobec potrzeb kulturalno - oświatowych ludności miejskiej“.

Za tą pracą postępuje korowód doskonałych szkiców innych, tak samo zasłużonych w dziedzinie oświaty robotniczej wielkomiejskiej działaczy, i każdy z tych szkiców, oparty na bogatem doświadczeniu w warszawskiej szkole dla dorosłych zebranem, daje obraz specjalnego fragmentu tej wielkiej i tak bardzo złożonej sprawy nauczania dorosłych. Pedagodzy nasi mogliby doświadczenia swoje przekazywać kolegom w innych krajach, działających na tej samej niwie i jestem przekonany, że niejeden Niemiec, a już napewno Francuz, skorzystałby z doświadczeń warszawskich, gdyby im tę książkę podano w przekładzie na język cudzoziemski.

Książka posiada streszczenia swoich doświadczeń w językach obcych, wydaje mi się jednak, że streszczenia te nie są wystarczające i że należałoby ofiarować cudzoziemcom przekłady dosłowne wielkiej ilości rozdziałów tego cennego dzieła, które — pragnę tu być bardzo szczery—przynosi prawdziwy zaszczyt zbiorowym wysiłkom i bez tego wielce zasłużonym działaczom oświatowym.

Wielka część autorów i autorek tej pracy zbiorowej ma doświadczenie z zakresu pedagogiki pozaszkolnej jeszcze z czasów niewoli. Zasługi ich są historycznej wagi. Niemałą zdobyli zasługę w dziedzinie przygotowania umysłów i serc ludności robotniczej Warszawy do życia w warunkach świeżo zdobytej wolności. Ich wysiłkom zawdzięczać musimy, że z warszawskiego kocmołucha, nie umiejącego czytać i pisać, po kilku latach pracy wyrosły zastępy robotników i robotnic, zdolnych do odgrywania czynnej roli w ruchu robotniczym, w ruchu związków zawodowych i kooperatyw i dlatego z tem dziełem zbiorowem rozstajemy się pełni wdzięczności i szacunku dla pracy współautorów i współautorek.

Nie mamy tutaj miejsca, aby o każdej cząstce tej pracy zbiorowej pisać oddzielnie, chwalić pomysły pedagogiczne, kulturalne i moralne tego czy innego autora, czy autorki. Przypuszczam, że zajmą się tem wydawcy pism pedagogicznych, którzy potrafią wyzyskać doświadczenia Warszawy dla całości Rzeczypospolitej i umniejszą w ten sposób szukanie nowych dróg w dziedzinie tej trudnej, a tak bardzo w warunkach naszego życia społecznego ważnej sprawy. Są kraje w Europie, które chełpia się, że są wolne od analfabetyzmu. Obserwacja osobista w ciągu lat wielu czyniona w różnych środowiskach Europy, zniewala do przeświadczenia, że chełpliwość w danym wypadku, jak zresztą wogóle chełpliwość, jest nie na miejscu.

W Niemczech, t. j. w kraju, który z dawien dawna nie zna analfabetyzmu, jest rzeczą powszechnie wiadomą, że włościanin na wsi po ukończeniu szkoły powszechnej zapomina czytać i pisać, a kiedy przychodzą lata służby wojskowej, a w szczególności ten moment szczególnie ciężki, w którym przewodniczący sprawdza u rekruta umiejętność czytania i pisania i kiedy od odpowiedzi rekruta i od złożenia własnoręcznego podpisu na przedstawionym dokumencie zależy, czy go zapiszą, jako analfabetę, albo jako człowieka, umiejącego czytać i pisać, rekrut zwraca się do nauczyciela z prośbą o nauczenie go na nowo sztuki, której doszczętnie zapomniał. Nauczyciel w ciągu roku wbija umiejętność tę z powrotem do głów przyszłych żołnierzy niemieckich. Nie jest to żadna anegdotka, jest to prawda, oparta na powszechnej obserwacji stosunków niemieckich.

W miastach, a w szczególności wielkich miastach fabrycznych jest oczywiście lepiej, po wsiach np. we Francji, jest rzecza wiadoma, że chłop, o ile tylko jego stosunki materjalne na to pozwalają, abonuje gazetę i codziennie ją odczytuje. Chodząc w ciągu lat długich po wsiach francuskich, miałem sposobność nieraz podziwiać inteligencję chłopa, który zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, co się dzieje w parlamencie i nieraz wprowadzał mnie w podziw wiadomościami, dotyczącemi polityki francuskiej, sprawami finansowemi i społecznemi, znajdującemi się na porządku dziennym dyskusji politycznej.

Wątpliwości nie ulega, że w całym świecie kulturalnym wszędzie oświata pozaszkolna pełni wielki swój obowiązek, niejeden z pedagogów cudzoziemskich mógłby korzystać z doświadczeń polskich, tak, jak my, to znaczy nasi pedagodzy korzystają z doświadczeń francuskich czy angielskich, niemieckich czy austrjackich. Szczerze dziękuję autorom tej doskonałej książki za ich dzieło, które pozostanie na długie lata świadectwem polskiej roboty cywilizacyjnej wśród klasy robotniczej wielkiego miasta, która to praca powinna szerokim promieniem ogrzać i rozpalić pragnienia kulturalne w innych miastach, a dziś w okresie wielkiej emigracji do Francji, do Belgji, czy do Ameryki ponieść wszędzie kaganiec tej właśnie oświaty i wszędzie według wzoru warszawskiego zapalać ogniska kultury i oświaty robotniczej.

HENRYK BEZMASKI.

ZAMIAST CZUMY—EMIL BOBROWSKI

Otrzymaliśmy list następujący, podpisany przez kilkudziesięciu górników z Wieliczki. Tragizm położenia, w którem Emil **Bobrowski** przemawia w Wieliczce w „zastępstwie“ słynnego **Czumy,** do niedawna „jurgieltnika“ Moskwy, — mówi sam za siebie. Dzisiaj obydwaj ci ludzie reprezentują **wspólnie...** B. B. S. Bardzo ostre słowa górników wielickich pod adresem p. **Bobrowskiego** są w tych warunkach najzupełniej przez p. **Bobrowskiego** zasłużone. **Red.**

Na zebranie niedzielne z dn. 16 lutego „Frakcji rewolucyjnej“ miał przyjechać sam p. **Czuma,** osławiony agitator dziś B. B. S. na województwo krakowskie, przyjęty w tym celu, za przemożną protekcją wysoko postawionych osób „sanacyjnych“, na urzędnika do magistratu krakowskiego. Ponieważ jednak **Czuma** jest obecnie bardzo „zajęty“ swoim procesem o pobieranie subwencyj z Moskwy, przeto, w „zastępstwie“, przyjechał dr. **Bobrowski,** aby wśród górników wielickich szerzyć „szczytne hasła ideologji sanacyjnej“.

W przemówieniu swojem p. **Bobrowski** zapomniał opowiedzieć zebranym o „wielkich zasługach“ **Czumy** dla Polski i klasy pracującej. Zapomniał również sławić „czyny“ p. **Prystora, Ochmana, Zielińskiego, Nadziei** i innych znakomitych mężów obozu marsz. **Piłsudskiego.**

A o bohaterach „sanacyjnych“ nic, ani słówka. A przecie postać mordercy **Kajdzińskiego** tyle „uroku i nimbu bohaterstwa“ dodaje „Frakcji rewolucyjnej“, której obecnie reprezentantem jest p. dr. **Bobrowski.** Wielka szkoda, że nie odczytał listu **Piłsudskiego** w sprawie słynnych zajść z 31 października ub. r., pełnego napaści i obelg na osobę Wodza proletarjatu polskiego, Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, czcigodnego tow. **Daszyńskiego.** Dlaczego nie wspomniał o tych tysiącach ludzi, pozbawionych pracy i chleba przez dzisiejszych przyjaciół p. **Bobrowskiego** za to tylko, że nie sprzedali swego sumienia, nie stali się jurgieltnikami mafji „sanacyjnej“? Dlaczego nie mówił o tej olbrzymiej rzeszy bezrobotnych, o nędzy chłopów i robotników, którym „tak dobrze“ pod błogosławionemi rządami „pomajowemi“? Dlaczego, bodaj jednego słowa, nie poświęcił wspaniałemu „romansowi kryminalnemu“, którego bohaterami są najwybitniejsi przedstawiciele obozu „radosnej twórczości“, a który ukazał się pod skromnym, niewiele mówiącym tytułem **„Uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwa“?**

Dlaczego? To wszystko, złączone z legendą I-szej Brygady w jakąś dziwaczną mozajkę, przekonałoby górników wielickich, „bałamuconych przez Cekawistów“, o potrzebie zgrupowania się pod sztandarem „sanacji“ i jej najemnika B. B. S. w imię „wielkich ideałów Tego“, który Naród Polski nazwał „narodem idjotów“.

W końcu, jeszcze jedno. Możeby na przyszłość p. **Bobrowski,** kiedy po raz drugi przyjedzie do Wieliczki autem województwa, na widok którego wszyscy policjanci stają na baczność, zabrał ze sobą gwiazdę „sanacyjną“ **Czumę** i nie ukrywał swej osoby w małej salce magistrackiej, ale wystąpił otwarcie i na publicznem zgromadzeniu „gromił Cekawistów“. „Publiki“ nie zbraknie, ręczymy za to.

Śliczny to będzie obrazek, godny pendzla mistrzów renesansu. Obok „sławnego“ **Czumy — dr. Emil Bobrowski.**

Górnicy wieliccy.

NOWY ATAK KAPITAŁU ALKOHOLOWEGO NA USTAWĘ PROHIBICYJNĄ

Jak wiadomo, polska ustawa prohibicyjna z 1920 r. zmierza do utrudnienia szynkarzom rozpajania ludności i, jako taka, drażni przedewszystkiem sfery kapitalistyczne właścicieli gorzelni i browarów oraz szynkarzy wszelkiego rodzaju. W listopadzie 1928 r. klub niemiecki miał przygotowaną nowelę, zmieniającą ustawę. Referowania jej na Komisji Skarbowej podjął się poseł **Mianowski** z klubu B. B., tylko jakoś... na posiedzenie się nie zjawił.

Ale projekt klubu posłów niemieckich obecnie zmartwychwstaje. Budzi go ze snu znów poseł z B. B pan **Snopczyński,** prawdopodobnie w swoiście zrozumianym „interesie“ państwowym. Zobaczmyż, jak wygląda ten interes państwa.

1) Powiększyć liczbę szynków tak, aby wypadał 1 na 1000, a nie, jak obecnie, 1 na 2.500 mieszkańców;

2) zbliżyć szynki do kościołów, szkół i innych instytucyj i lokalów publicznych;

3) znieść prawo odbierania koncesyj bez odszkodowań;

4) zapewnić nieusuwalność koncesjonarjuszom, prowadzącym zakłady swe dłużej, niż przez lat dziesięć.

Istotnie nowela najzupełniej jednolita w stylu kapitalistycznym. Szczególniej wzruszająca jest dbałość o interesy tych, co bez odszkodowań tracą koncesje — naturalnie, święta własność prywatna! A ci, którym ich zasługi w **rozpajaniu ludności** przez 10 lat dają „prawo“ do wieczystych koncesji, — co za bohaterowie i dobroczyńcy państwa i narodu! I powiedzieć, że zasługa w Polsce nie znajduje uznania!

Można prawdziwie powinszować panu **Snopczyńskiemu** wnoszenia tak soczystej noweli.

Dr. J. W.

SĄD NAJWYŻSZY NAKAZAŁ BADANIE ŚWIADKÓW W OKRĘGACH Z KTÓRYCH WPŁYNĘŁY SKARGI

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego w związku z rozpatrywaniem skarg, zgłoszonych na przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Senatu nakazała za pośrednictwem miejscowych władz sądowych przesłuchanie świadków w obrębie 16 okręgów, w których wybory pozostały jeszcze zakwestjonowane. W sprawie tych skarg przesłuchanych ma być przeszło 150 świadków.

O URZĘDOWE ZATWIERDZENIE MAŁŻEŃSTW BEZWYZNANIOWYCH

Nowozorganizowany Związek Myśli Wolnej występuje do Min. Oświaty oraz do Min. Spraw Wewnętrznych o uregulowanie w drodze prawnej procedury zawierania małżeństw przez bezwyznaniowców. Bezwyznaniowcy wskazują, że obowiązujący u nas kodeks prawa małżeńskiego z r. 1836 uznaje jedynie śluby cywilne, następujące po akcie religijnym zawarcia małżeństwa, co uniemożliwia bezwyznaniowcom zawieranie związków małżeńskich, legalnie uznanych przez państwo.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 9 do 15 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 18.000, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3,250. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy zwiększyła się o 200, przeważnie w grupach: metalowej i włókienniczej, w tej liczbie pracowników umysłowych o 50.

PRZEGLĄD PRASY

Dymisja Tardieu'go.

Wczoraj zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na fakt, że prasa sanacyjna wyzyskuje przesilenie rządowe we Francji do nowej akcji antyparlamentarnej. Akcja ta w całej pełni przejawia się dopiero w numerach wczorajszych pism sanacyjnych.

Najbardziej szaleje oczywiście **„Kurjer Poranny“,** który żywcem przenosi „rozumowanie“ naszych pułkowników do stosunków francuskich. A więc wara stronnictwom zmieniać budżet, który jest „całością“ i w którym nie wolno naruszyć żadnej pozycji! A więc opozycja, obalająca rząd, działała „nieświadomie“ pod wpływem ajentur obcych, jako że wybrano chwilę, kiedy rząd stał wobec zadań pierwszorzędnej doniosłości, jak konferencja morska w Londynie, trudności z ratyfikacją planu Younga i układu polsko - niemieckiego. Dla obalonego rządu ma p. Ehrenberg tylko słowa najwyższej pochwały.

Otóż warto przypomnieć, że tak samo szalał p. Ehrenberg kilka miesięcy temu, kiedy obalono gabinet Brianda. W jak czarnych barwach malował wówczas sytuację i przyszłość Francji! Jak piorunował na parlament! Obecnie okazuje się, że rząd Tardieu'go był dobrodziejstwem dla Francji, która znowu jest narażona na klęski i katastrofy do... następnego paroksyzmu szału, kiedy dowiemy się od tegoż p. Ehrenberga, że dymisja przyszłego rządu, opromienionego tylu a tylu zasługami, pogrąża Francję w otchłań niedoli i anarchji.

Przy sposobności p. Ehrenberg domaga się „opanowania naszej wewnętrznej także kołowacizny“, wyrażającej się m. in. w „głupich sprawach, któremi pod wpływem naszej demagogji parlamentarnej wstrząsane jest nasze życie publiczne w Polsce“... P. Ehrenberg ma tu niewątpliwie na myśli „wyczyny“ B. B. w komisji, badającej zajścia sejmowe w dn. 31 października r. ub., a wyłonionej na wniosek Klubu B. B. Istotnie — głupie sprawy!

Dla **„Gazety Polskiej“** momentem rozstrzygającym były owe 5 głosów większości, które obaliły rząd. A więc „łamigłówka“ partyjno-parlamentarna, sprawiająca, że przypadkowy wynik głosowania decyduje w sprawach olbrzymiego znaczenia międzynarodowego.

Na to możnaby odpowiedzieć argumentami **„Naszego Przeglądu“,** że przyczyna upadku rządu tkwi daleko głębiej. „Nie to jest dziwne, że rząd ten został obalony, lecz to, że mógł wogóle powstać i trzymać się przez dłuższy czas“. I organ żydowski **wskazuje na reakcyjny kurs polityki rządu Tardieu'go, jako na główną przyczynę opozycji stronnictw lewicowych.**

Że **„Polska Zbrojna“** idzie całkowicie w ogonie organu pułkownikowskiego byłoby oczywiste nawet wtedy, gdyby... nie napisała artykułu o upadku rządu francuskiego.

Że **„Dzień Polski“** sprowadza fakt dymisji rządu poprostu do intrygi „partyjnej“, jest również zupełnie zrozumiałe. Niezrozumiała jest tylko „hotentocka“ miara, stosowana przez ten dziennik wobec partyj. Otóż uważa on za rzecz zupełnie naturalną, że Tardieu obsadził administrację „swoimi“ ludźmi, ale ma za złe lewicy, że pragnęłaby przed wyborami usunąć „partyjników“ reakcyjnych i przywrócić administracji charakter bezpartyjny.

„Kurjer Polski“ przeczy sam sobie, gdy na początku artykułu twierdzi, że upadek rządu jest igraszką parlamentarną, a w końcu oświadcza, że konflikt między lewą i częściowo centrową stroną Izby z min. skarbu miał w dużej mierze charakter konfliktu istotnego i zasadniczego. Min. Cheron był zwolennikiem oszczędności, lewica zaś domaga się wobec kwitnącego stanu finansów francuskich obrócenia pewnej części nadwyżek budżetowych na świadczenia społeczne.

Jakże więc z tą igraszką parlamentarną!?

B.

Kronika polityczna

POSEŁ RZESZY NIEMIECKIEJ U MINISTRA ZALESKIEGO

Minister Zaleski przyjął dnia 19-go b. m. przed południem na dłuższem posłuchaniu posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, min. Rauschera.

Dowiadujemy się, że konferencja powyższa pozostaje w związku z szybko dobiegającemi końca rokowaniami o polsko - niemiecki traktat handlowy, którego parafowania wolno spodziewać się w ciągu kilkunastu dni najbliższych. (ISKRA).

ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI 12 ROCZNICY PRZEJŚCIA II BRYGADY PRZEZ FRONT AUSTRJACKI

Komitet organizacyjny uroczystości 12 rocznicy przejścia byłej II Brygady Legjonów Polskich przez front austrjacki pod Rarańczą, które to uroczystości miały się odbyć dnia 23 i 24 lutego r. b., odwołuje organizowany zjazd, o czem tą drogą zawiadamia wszystkich zainteresowanych.

PRZYGOTOWANIA DO WYPŁACENIA URZĘDNIKOM DODATKU MIESZKANIOWEGO

Przesyłając w załączeniu do okólnika do wszystkich ministerstw i innych urzędów państwowych projekt ustawy o wypłacie części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 funkcjonarjuszom państwowym, sędziom, prokuratorom, osobom wojskowym oraz emerytom, wdowom i sierotom, w brzmieniu uchwalonem przez komisję budżetową Sejmu, ministerjum skarbu prosi o bezzwłoczne wydanie zarządzeń, przygotowujących wypłatę tego dodatku w terminie płatności, ustalonym w powyższym projekcie t. j. w dniu 1 marca r. b., w razie uchwalenia przez izby ustawodawcze wspomnianej ustawy przed tym terminem.

Min. Skarbu nadmienia, że o uchwaleniu przez te izby omawianej ustawy, zawiadomi władze naczelne osobnem zarządzeniem, poczem dopiero będzie mogła nastąpić wypłata tego dodatku, w terminie określonym ustawą.

Równocześnie min. skarbu podaje szereg wyjaśnień, dotyczących poszczególnych artykułów ustawy. W myśl tych wyjaśnień, funkcjonarjuszami państwowymi w rozumieniu art. 1 ustawy są: funkcjonarjusze państwowi, wymienieni w art. 1 ustawy z dnia 9 października 1923 roku o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, funkcjonarjusze dyrekcji lasów państwowych i nadleśnictw, praktykanci i aplikanci, profesorowie naukowych zakładów teologicznych w Tarnowie, Przemyślu i Stanisławowie oraz nauczyciele ludowych szkół rolniczych.

Pracownikami kontraktowymi w rozumieniu art. 1 są pracownicy kontraktowi, pobierający wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Osobami wojskowemi są wojskowi zawodowi i zatrzymani czasowo w czynnej służbie oficerowie rezerwy.

Dla określenia wysokości dodatku mieszkaniowego miarodajna jest grupa uposażenia, stan rodzinny (prawo do dodatku ekonomicznego) i miejsce służbowe danej osoby w lutym 1930 roku.

W Warszawie otrzymać mają: urzędnicy I i II stopnia służbowego, utrzymujący rodzinę, III i IV stopnia oraz sędziowie i prokuratorzy D. C. — 514 zł. 88 gr., utrzymujący rodzinę V stopnia oraz utrzymujący rodzinę sędziowie i prokuratorzy B — 357 zł. 40 gr., samotni III, IV i V stopnia oraz samotni sędziowie i prokuratorzy B. C. i D. wreszcie utrzymujący rodzinę VI i VII stopnia oraz sędziowie i prokuratorzy A — 220 zł. 45 gr., samotni VI i VII stopnia oraz sędziowie i prokuratorzy A, wreszcie utrzymujący rodzinę VIII do XII stopnia—136 zł. 80 gr., utrzymujący rodzinę od XIII do XVII stopnia — 91 zł. 20 gr., samotni od VIII do XVI — 62 zł. 40 gr.

Z SĄDÓW

SPRAWA „ROBOTNIKA"

W Sądzie Odwoławczym rozpatrywano wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" tow. Marjana Murawskiego skazanego przez Sąd I-szej instancji za przedrukowanie odezwy Związku Kolejarzy wzywającej do świętowania 1-go Maja na 200 zł. grzywny. Kwestję sporną w tej sprawie stanowił fakt, iż odezwa ta drukowana jednocześnie w dwuch drukarniach tylko w jednej z drukarń uległa skonfiskowaniu, a „Robotnik" przedrukowując ją o konfiskacie nie wiedział.

Sąd Odwoławczy **wyrok Sądu Okręgowego uchylił i tow. red. Murawskiego uniewinnił.**

J. K.

SPRAWA „CHŁOPSKIEJ PRAWDY"

W sądzie apelacyjnym odbyła się wczoraj sprawa tow. red. Niemyskiego, redaktora odpowiedzialnego „Chłopskiej Prawdy" skazanego przez sąd okręgowy na 6 miesięcy twierdzy za artykuł w „Chłopskiej Prawdzie" p. t.: „Bić i kopać". Artykuł ten był echem artykułu Marszałka Piłsudskiego.

Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym występował prokurator Godecki, którego przemówienie było wprost sensacyjne: prokurator Godecki oświadczył bowiem, iż **artykuł był antypaństwowy,** a działalność P. P. S. jest szkodliwsza niż działalność komunistyczna. Z komunizmem, zdaniem prokuratora łatwiej się walczy, bo się odrazu jego przedstawicieli zamyka do więzienia.

Jest również charakterystycznem, iż w swoim czasie od wyroku pierwszej instancji sędzia Rykaczewski złożył votum separatum.

Sd Apelacyjny zmniejszył karę do 2 miesięcy twierdzy.

Tow. adw. Litauer składa skargę kasacyjną do sądu Najwyższego.

I. K.

UNIEWINNIONY ZĄ ZABÓJSTWO, SKAZANY ZA KOMUNIZM

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie Grosmana, skazanego w swoim czasie na 8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo konfidenta policji Tomaszkiewicza. Sąd Apelacyjny rozpatrując ponownie sprawę, wydał wyrok **uniewinniający Grosmana** z art. 453 — za zabójstwo — jednocześnie skazując go z art. 102 — za przynależność do partji komunistycznej **na 5 lat ciężkiego więzienia.**

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA SIOSTRY

Przed 8 laty Rozalja Aronowiczówna wyemigrowała do Ameryki. Miała wówczas zaledwie lat 15-cie. Brat jej Stanisław Aronowicz wyemigrował w tym samym czasie do Francji. Po czterech latach powrócili do kraju i zamieszkali w Rutce pod Białymstokiem. Z chwilą zamieszkania z siostrą Aronowicz zaczął pałać do niej jakimś niezdrowym efektem, formalnie jej żyć nie dawał, zamęczając zazdrością, znęcając się nad nią, nie pozwalając się jej widywać z obcymi mężczyznami.

Rozalja nie mogła znieść zazdrości brata i jak mogła broniła się przed nią, jednakże doszło do wypadków tragicznych. Któregoś dnia R. Aronowiczówna wybierała się na jakieś wesele w towarzystwie reemigranta z Ameryki Szczepańskiego. Brat, widząc przygotowania do zabawy zaczął robić awantury, a gdy Aronowiczówna mimo to prasowała, wydarł jej suknię, którą poszarpał na kawałki a potem przewróciwszy siostrę na łóżko, przyłożył do jej piersi rewolwer i 4-krotnie strzelił. Dzięki felerowi broni Aronowiczówna cudem uszła śmierci, gdyż żadna z kul nie została wystrzelona. Aronowicza aresztowano i postawiono w stan oskarżenia. Gdy stanął przed sądem okręgowym oskarżony o usiłowanie zamordowania, Aronowiczówna, główny świadek do sądu się nie stawiła, nadsyłając list z Ameryki, dokąd wraz z mężem (wyszła bowiem za owego Szczepańskiego za mąż) wyemigrowała. W liście tym Aronowicz oświadczyła, iż przebacza bratu i przesyła mu pieniądze na obrońcę.

Sąd Okręgowy skazał Aronowicza na 3 lata ciężkiego więzienia, a w dniu wczorajszym karę tę zmniejszył do 1 roku więzienia, zaliczając przytem areszt prewencyjny.

I. K.

POWRÓT DORADCY FINANSOWEGO DEWEYA

Amerykański doradca finansowy p Charles Dewey, który bawi obecnie w Paryżu, powiadomił kierownictwo swego biura w Warszawie, że na skutek ważnych konferencji, jakie zatrzymały go w stolicy Francji, opóźnia swój powrót do Warszawy i przyjedzie do stolicy opiero 25 b. m.

ZMIANA USTAWY INWALIDZKIEJ

Sejmowa podkomisja inwalidzka pod przewodnictwem pos. Kosmowskiej wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu referatu posła tow. **Pająka** w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej. Ze względu na brak porównawczych tablic, z których można byłoby wnosić, jakby wyglądały renty inwalidzkie według różnych projektów złożonych do Sejmu, po obszernej dyskusji, w której zabierali głos również przedstawiciele Rządu, polecono referentowi przygotowanie odpowiednich tablic i odroczono posiedzenie do piątku.

SPRAWY PODATKOWE

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem pos. **Kiernika** posiedzenie obu wybranych przez Komisję Skarbową podkomisji, a to dla sprawy podatku przemysłowego i podatku dochodowego.

Celem przyspieszenia tempa pracy obu podkomisji ukonstytuowano je w ten sposób, że wybrano prezydja tychże w osobach: dla podatku przemysłowego przew. pos. **Krzyżanowski**, wiceprzewodniczący poseł **Świecki**, sekretarz pos. **Kuśnierz;** dla podatku dochodowego przew. pos. **Zaczek,** wiceprzew. tow. **Pragier,** sekretarz p. Ledwoch. Refaraty w tych podkomisjach objęli pp.: Lewandowski i Hołyński (podatek przemysłowy), zaś tow. **Zaremba** i pos. **Karwan** podatek dochodowy. Postanowiono odbywać posiedzenia obu podkomisji o ile możności codziennie, począwszy od dnia dzisiejszego. Referenci podatku przemysłowego uwzględnią już wniesiony do Sejmu projekt rządowy, który — jak wiadomo—dopiero w piątek znajdzie się w pierwszem czytaniu na porządku dziennym posiedzenia Sejmu.

KONTROLA POBIERAJĄCYCH ZASIŁKI

W związku z poważną liczbą bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, organy centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów dyrekcji F. B.

O LEPSZE OBIADY DLA BEZROBOTNYCH

Do Redakcji naszej zgłosiła się delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z obiadów, wydawanych dla bezrobotnych w kuchni Stołecznego Komitetu Pomocy Bezrobotnym (Mazowiecka 8), skarżąc się na złe traktowanie i na jakość wydawanych obiadów. Okazano nam tak zwane podstawowe danie, a mianowicie „faszerowane kartofle" z kapustą — podane na onegdajszy obiad. Potrawę tę niesposób opisać, jak niesposób było na nią patrzeć, a tembardziej zjeść ją. Bezrobotni opowiadają, że bardzo często chorują po tych obiadach, wydawanych za magistrackie pieniądze.

. Odpowiednie władze winny zbadać tę sprawę i spowodować, by obiady dla bezrobotnych — choć z natury rzeczy muszą być skromne — były zdrowe i smaczne, a przynajmniej jadalne.

O PRZEDŁUŻENIE WYPŁATY ZASIŁKÓW

Zarządy Okręgowych Funduszów Bezrobocia w Warszawie i na prowincji uchwaliły wystąpić z petycją do Min. Pracy o przedłużenie akcji zasiłków dla bezrobotnych. W uchwałach swych wskazują zarządy, że t. zw. martwy sezon w roku bieżącym znacznie się przedłużył z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, wobec czego zachodzi potrzeba sprolongowania zwykłego terminu 17-tygodniowego, w którym bezrobotni korzystają z zasiłków do 26 tygodni.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. PRAC. KOMUNALNYCH

(tel. wł.). W sali Rady Miejskiej odbyło się wczoraj walne zebranie Oddziału Łódzkiego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły złożył przewodniczący ustępującego Zarządu, tow. **Wacław Foldan.** Jak wynika ze złożonego sprawozdania, związek przeprowadził w ciągu roku 1929 cały szereg akcji zmierzających do poprawy warunków płacy i pracy pracowników miejskiej Gazowni, pracowników teatralnych, kominiarskich i pracowników rzeźni miejskiej.

W stadjum finalizacji znajdują się również pertraktacje o umowę zbiorową dla pracowników szpitala w Kochanówku.

Następnie przemawiał tow. pos. **Kowalski,** prezes Zarządu Głównego Związku, który obszernie omówił sytuację pracowniczą **na terenie Państwa, wskazując na nieprzychylny stosunek czynników rządowych do słusznych postulatów pracowniczych.**

W końcu tow. pos. **Kowalski** omówił sprawę uchylenia ustawy o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych, co umożliwiłoby uregulowanie poziomu płac pracowników komunalnych.

Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przyjęto szereg rezolucyj, domagających się między innemi zatwierdzenia przez urząd wojewódzki nowego statutu etatów.

Następnie dokonano wyboru do władz Związku.

ZAKROCZYM

P. BURMISTRZA NIE OBCHODZĄ UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

Tutejsza Rada miejska postanowiła budować szkołę powszechną w Zakroczymiu i upoważniła Magistrat do sprowadzania materjałów. W tym celu też upoważniono Magistrat, aby sprzedał drzewo w lesie miejskim za 65.000 zł. na rozpoczęcie budowy.

Dnia 15 lutego b r. Rada miejska postanowiła wybrać komitet obywatelski do budowy szkoły, któryby pracował wspólnie z Magistratem i zachęcał obywateli do przeprowadzenia tej akcji. Tymczasem pan burmistrz oświadczył, że komitet taki powstać nie może, gdyż będzie to „ujmą" dla Magistratu; dowodził, że wystarczy komisja rewizyjna. Ale Rada Miejska nie zmieniła swego stanowiska i radni **Trześniewski, Sotenberg** i **Jankowski** postawili wniosek o wybranie komitetu. Pan burmistrz jednak widząc, że Rada uporczywie trwa przy swojem stanowisku — poprostu zamknął posiedzenie, nie dając przemawiać zapisanym do głosu radnym.

Radny **Wstążewski wykazał, iż Magistrat już zapłacił za cegłę drożej, niż kosztuje ona gdzieindziej,** — mianowicie zakupił cegłę na Mochtach, płacąc po 70 zł. za 1000 sztuk, a w Nasielsku oddawano 1000 sztuk cegły po 65 zł. Tego p. burmistrz nie przyjął do wiadomości.

Zwracamy się już nie po raz pierwszy do p. starosty powiatu warszawskiego, oraz do Wydziału powiatowego, aby wogóle zainteresowano się losem naszego miasta, gdyż dzieją się tu bezprawia. P. burmistrza nic nie obchodzą uchwały Rady Miejskiej. A oto jeszcze jeden przykład zachowania się p. burmistrza:

Tadny tow. **Trześniewski** poprosił o głos i chciał zakomunikować Magistratowi i Radzie Miejskiej o skutkach interwencji w wojewódzkim Wydziale Pracy i Opieki Społecznej w sprawie bezrobotnych, ale tego pan burmistrz wogóle nie raczył wysłuchać i zamknął posiedzenie. P. burmistrz zadowolony jest, że niektórzy radni uchwalili mu podwyższenie pensji, ale cóż go obchodzi los bezrobotnych!

PŁOCK

WYSTĘP P. WOJEWODY TWARDO W PŁOCKU

W dniu 21 stycznia zawitał p. wojewoda **Twardo** do Płocka. Przy sposobności na krótko (bo nigdy nie ma czasu) zajrzał do Magistratu. Na wieść o tem, przedstawiciele Zw. Zawodowych zwrócili się, za pośrednictwem p. Starosty, o audjencję do p. wojewody, w celu zreferowania mu spraw, związanych z położeniem klasy robotniczej w Płocku.

Bebesowcy, na widok naszej delegacji, zaczęli na ulicy zbierać swoich ludzi, aby również zaprezentowali się p. Wojewodzie.

Jeszcze delegaci Związku nie zdążyli panu Twardo wyłożyć spraw, z któremi przybyli, a już p. Wojewoda wystąpił, jako agitator polityczny B. B. i jął tłómaczyć przedstawicielom robotników, że powinni zmusić opornych radnych do uchwalania bebechowemu Magistratowi wszystkich pożyczek, **że Płock jest „głupiem miastem",** bo jego Rada Miejska nie chce się godzić na konwersje pożyczek w Banku Gosp. Krajowego oraz zaczął wygłaszać różne komunały polityczne.

Towarzysze delegaci Zw. Zaw. zauważyli, że przyszli do Pana Wojewody w innych sprawach, ale skoro p. Wojewoda rozpoczyna dyskusję na temat polityczny, to wyrażają żal, że te „wskazówki" p. Wojewody są spóźnione; że może byliby zmusili panów radnych do uchwalenia pożyczek, kiedy przedstawiciele B. B. z p. Chrostowskim na czele zrywali posiedzenia Rady, gdy prezydentem był tow. **Zbrożyna.** Zresztą nie wiedzieliby nawet jak to zrobić, żeby obecnie zmusić radnych do uchwalenia tych pożyczek, bo jeśli wyjdą gromadnie pod Magistrat, to przyjdzie policja, która rozpędzi ich i pokaleczy, gdyż nie należą do B. B. S. Tylko bebesowcom, jak robili burdy socjalistycznemu Magistratowi, z tow. **Zbrożyną** na czele, policja sprzyjała i żadnego do odpowiedzialności za burdy nie pociągnęła! Ale naszych towarzyszów oddano pod sąd za energiczne wystąpienia.

Co się tyczy zaufania do radnych, o którem również mówił p. Wojewoda, przedstawiciele Związków, oraz wszyscy robotnicy związkowi, wybierali takich ludzi, do których mają zaufanie i obecnie mają do swoich radnych zaufanie, ale nie jest ich winą, że panowie w Rządzie nie mają tego zaufania!

Oczywiście po tej dyskusji, zainicjowanej przez p. Wojewodę, niewiele już starczyło czasu na omówienie spraw robotniczych, bo panu Wojewodzie bardzo się śpieszyło; powstaje pytanie czy p. Wojewoda za to pieniądze bierze, żeby przeprowadzać agitację na rzecz B. B.?

Czy nie byłoby bardziej wskazane zebrać Radę Miejską i dowiedzieć się, jakie są istotne przyczyny istniejącego stanu rzeczy? Czy nie byłoby bardziej wskazane, zamiast nazywać Płock „głupim", zbadać dobrze komisarskie rządy p. Albrechta i dowiedzieć się, z jakiego np. tytułu p. Albrecht firmie Górnickich wypłacił 35.000 zł.?

Czy nie byłoby bardziej wskazane zwrócić uwagę na szereg prawdziwych nadużyć, jakie zostały wykryte nie dzięki panu Wojewodzie na terenie województwa warszawskiego. Wyliczamy tylko najważniejsze:

Sprawy powiatowego wydziału drogowego w Płocku; sanacyjnego Magistratu w Gostyninie; Magistratu i Wydziału Drogowego w Płońsku, no — i nadużycia w Sochaczewie, gdzie protegowanemu pana Wojewody, panu Albrechtowi, Rada Miejska uchwaliła wytoczyć sprawę sądową??

Mieszkaniec Płocka.

KATOWICE

ZNOWU 3 OFIARY PRACY NA KOPALNI

Na kopalni „Ferdynand" zawalił się w nocy filar, przyczem górnik Franciszek Stebel poniósł śmierć na miejscu. Dwaj robotnicy zaś: Emil Polaczek i Józef Duda odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala.

LWÓW

TAJEMNICZE MORDERSTWO NA KOLONJI WOJSKOWEJ

„Gazeta Poranna" donosi, że na kolonji wojskowej w Skniłowie pod Lwowem zamordowana została wczoraj w nocy przez nieznanego sprawcę żona jednego z podoficerów. W sprawie tej toczą się dochodzenia.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

AKCJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. ELEKTROWNI

Związek Zawodowy Prac. Elektrowni podjął akcję w kierunku uzyskania zapomogi w wysokości 50 proc. miesięcznych poborów.

Dyrekcja Elektrowni słusznemu żądaniu Związku odmówiła, oświadczając, że nie widzi żadnych rzeczowych podstaw uzasadniających konieczność przyznania zapomogi.

Akcja podjęta przez Związek jest wyrazem nastrojów ogółu pracowników, których zarobki są niezmiernie niskie.

Prasa burżuazyjna, inspirowana przez wrogów Związku, usiłuje akcji tej nadać charakter rozgrywki politycznej z bebesowcami.

Trudno wyobrazić sobie bardziej niedorzeczną próbę sprowadzania walki o postulaty ekonomiczne do walki z grupka bebesowska, która na terenie Elektrowni nie ma nic do powiedzenia, a „akcjami", które podejmowała, bebesowcy — skompromitowali się doszczętnie.

Obecnie akcja Związku wchodzi na nowe tory.

Wobec niedojścia do porozumienia z Dyrekcją — sprawa wypłacenia zapomogi będzie dzisiaj przedmiotem konferencji z udziałem przedstawicieli Ministerjum Pracy.

Związek Zawodowy Prac. Elektrowni jest zdecydowany prowadzić akcję do zwycięskiego końca.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

Potrzebna krawcowa na parę dni do sukienek dziecinnych, ul. Piękna 33 m. 33.

WALKI W CYRKU

W 1 parze **Pooshoff** w 31 minucie został pokonany przez **Maskę.** Walka 2 mistrzów świata: **Jaago** ze **Szwarcem** skończyła się w 27 min. kapitulacją **Jaago.** Walka 2 Polaków **Sztekkera** z **Pineckim** w 29 min. zakończyła się zwycięstwem lepszego technicznie **Sztekkera.** Dziś również sędziowie rozważą umotywowany protest **Sztekkera** w sprawie jego porażki w walce z **Maską.**

Pozatem dziś walczą: 1) Eliminacyjna Pinecki — **Szwarc,** 2) dec. **Sztekker — Jaago,** 3) dec. **Pooshoff — Dosner.**

Z ZYCIA PARTJI

Posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 21 b. m., o godz. 5 ppoł. w lokalu klubu Z. P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Mokotów zwraca się do tow. o zwrot list na sztandar dzielnicy do sekretarjatu OKR-u lub dzielnicy.

CZWARTEK, 20 b. m.

Jerozolima. O godz. 6 wiecz., w lokalu Leszno 53, posiedzenie Komitetu nowego i starego.

Praga. O godz. 6 wiecz., w lokalu, Ząbkowska 41-43, posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Starówka. O godz. 6 wiecz., w lokalu Długa 19, posiedzenie Komitetu, a o godz. 7-ej ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie z Konferencji Okręgowej.

Powiśle. O godz. 7 wiecz., w lokalu Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Grochów. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Osiecka 33, ogólne zebranie członków.

Wola - Czyste. O godz. 6 wiecz., w lokalu, Grzybowska 57, posiedzenie Komitetu; o godz. 7 wiecz. Ogólne zebranie członków. Ref. wygłoszą tow. radny **Edward Zawadzki** i tow. **I. M. Borski**; temat: „Głosowanie nad budżetem“.

Mokotów. O godz. 5.15 popoł., w lokalu, Chocimska 23, ogólne zebranie członków dzielnicy i Koła „Awiata“. Refer. wygłosi tow. pos. **Norbert Barlicki.**

Organizacja Tramwajowa PPS. O godz. 5 popoł., w lokalu, Leszno 53, zebranie członków i sympatyków.

PIĄTEK, 21 b. m.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Ząbkowska 41-43 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz, Przemyska 18, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz., Leszno 53, ogólne zebranie członków; ref. wygłosi tow. Haupa Stefan.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz., Dzielna 95, ogólne zebranie członków Dzielnicy.

MŁODZIEŻ

Kom. Wyk. Warsz. Org. Mł. T. U. R. Podaje do wiadomości członków, że organizuje kurs języka niemieckiego. Zgłaszać się do tow. Bełzówny (Chevrolet) Długa 19 w godz. 6 — 8 wiecz., telef. 162-19.

KOMUNIKAT.

Egzekutywa Komitetu Wykonawczego Warsz. Organizacji Młodzieży TUR. wzywa członków Warszawskiej Org. Mł. TUR. o gremjalne wzięcie udziału w **Akademji Koła na Pradze im. St. Okrzei,** urządzonej z powodu 6-cio lecia istnienia Koła.

Akademja odbędzie się **w lokalu ZZK., ul. Brzeska 2 dnia 23 lutego, w niedzielę, o godzinie 11 rano.**

Zarządy kół winny przybyć na Akademję ze sztandarami.

Egzekutywa Kom. Wyk. Warsz. Org. Młodz. TUR.

Wieczornica taneczna koła Młodzieży im. St. Okrzei. W niedzielę, dnia 23 b. m., o g. 6 wiecz., w lokalu ZZK., ul. Brzeska 2, odbędzie się **wieczornica taneczna,** na którą zaprasza członków i sympatyków Koło Mł. TUR. im. St. Okrzei. Bilety w cenie 1 zł. dla gości i 50 gr. dla członków, za okazaniem legitymacji, do nabycia przy wejściu.

Zebranie Zarządu Koła Młodzieży im. St. Okrzei. W czwartek, dnia 20 b. m., w lokalu własnym przy ul. Ząbkowskiej 43, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła. Posiedzenie odbędzie się punktualnie o godz. 6.30 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna TUR. prowadzi **Koło dramatyczne** dla mężczyzn i kobiet pod kierunkiem p. **Radulskiego,** reżysera Teatru Narodowego. Próby odbywają się w środy o godz. 6.45 ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, organizuje **zespół plastyki tanecznej.** dla mężczyzn i kobiet. Lekcje odbywać się będą w środy, od godz. 8 — 9.

Informacje i zapisy w środy od godz. 6—7, ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, telef. 325-03.

Ulgowe przedstawienie Szopki politycznej, staraniem Zarządu Głównego T. U. R. i Centralnej Sekcji Teatralnej, odbędzie się 2 marca, o godz. 5-tej. Bilety w cenie 1 zł. — 6 zł. do nabycia w Księgarni Robotniczej i Sekretarjacie TUR., Czerwonego Krzyża 20, IV piętro.

Odczyt o Giordano Bruno. Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że w dniu 20 b. m., t. j. w czwartek, o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Królewskiej Nr. 16 (wejście z ulicy od strony Giełdy) odczyt red. H. Wrońskiego p. t.: „Giordano Bruno w 330 rocznicę śmierci męczeńskiej na stosie“.

Kartki zniżkowe do „Ateneum“ na każde przedstawienie nabywać można u tow. **Klimowej,** Leszno 53 lub u tow. **Rybakowej** w sekretarjacie OKR-u, Warecka 7.

KURSY BIBLJOTEKARSKIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje od dnia 23 marca do 6 kwietnia dwutygodniowy kurs dla pracowników bibljotek robotniczych. Program kursu obejmuje: Rola bibljotekarza w robotniczych instytucjach oświatowych. Propaganda czytelnictwa. Technika bibljotekarska. Prowadzenie czytelni. Literatura: nauk społecznych, socjalistyczna, historji, przyrodoznawstwa, spółdzielcza, filozofji i dziedzin pokrewnych, literatura piękna. Instytucje wydawnicze. Prelegentami będą: pos. **K. Czapiński, F. Czerwijowski, St. Drzewiecki, Z. Hryniewicz,** sen. dr. **Kopciński,** sen. dr. **S. Kelles - Krauz,** pos. **Z. Piotrowski,** pos. dr. **A. Próchnik** i inni.

Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, oraz wycieczki do bibljotek i czytelń. Słuchacze obowiązani będą mieszkać w zorganizowanym na ten cel internacie. Opłata 20 zł., nadto słuchacze ponoszą koszty podróży do Warszawy i z powrotem (przewidziane zniżki kolejowe w drodze powrotnej). . Zgłoszenia do dn. 12 marca nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Przy zgłaszaniu kandydata podać należy jego nazwisko i imię, wykształcenie, zawód, praca społeczna na terenie organizacji.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

W czwartek dnia 20 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warszawskiej Sp. Spożywców przy ul. Chłodnej 26, w lokalu Spółdzielni. Zebranie to obejmuje członków sklepów 3, 4, 10 — Żelazna, Pańska, Grzybowska, Chłodna.

W piątek, dnia 21 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warsz. Sp. Spożywców, przy ul. Siennej 16, w lokalu Zw. Handlowców. Zebranie obejmuje sklepy śródmiejskie nr. nr. 21, 22, 25, 28.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie większe z drobnemi opadami śnieżnemi i wzrostem temperatury w Wileńskiem, pozatem po mglistym lub chmurnym ranku zachmurzenie malejące i słaby mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że w okresie Targów Lipskich, poczynając od dnia 28 lutego do 10 marca r. b. włącznie, kursowanie wagonu 1, 2 i 3 klasy bezpośredniej komunikacji Warszawa — Wrocław, przedłużone będzie do Lipska. Powyższy wagon odchodzi z Warszawy Gł. osob. poc. Nr. 501, o g. 20 min. 30 i przybywa do tejże stacji poc. Nr. 502, o godzinie 8 min. 56.

1.188.615 zł. na opiekę społeczną. Ministerjum pracy i opieki społ. przekazało komisarjatowi rządu m. st. Warszawy i 15 urzędom wojewódzkim 1.188.615 zł. na subwencje w m. lutym do podziału między poszczególne instytucje i zakłady opiekujące się dorosłymi.

Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że dziś o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Królewskiej 16 (wejście z ulicy od strony giełdy) odczyt red. Henryka Wrońskiego p. t.: „Giordano Bruno w 330 rocznicę śmierci męczeńskiej na stosie“.

Akademicki Związek Przyjaciół Ligi Narodów, urządza w dniu 20 b. m. (czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w aud. im. Brudzińskiego, gmach główny Uniwersytetu odczyt nacz. Hołówki p. t.: „Zagadnienie państw bałtyckich“. Wstęp wolny.

Z okazji Ogólno Polskiego Zjazdu Krótkofalowców, odbędzie się w Warszawie Wystawa sprzętu krótkofalowego. Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 22 lutego b. r. w lokalu przy ul. Elektoralnej Nr. 11 m. 6. Wystawa będzie otwarta codziennie do dnia 27 lutego b. r. włącznie w godz. od 10 — 22-ej.

Odczyt. Dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem w Słowiańskiem Tow. Sztuki i Kultury (Bracka 18) z inicjatywy Tow. Przyjaciół Jugosławji, odbędzie się odczyt p. Pogonowskiej p. t.: „Sztuka Jugosłowiańska“.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. W dniu 20 lutego, dziś, o godz. 8.15 w Sekcji Wychowania Polskiego Tow. Eugenicznego przy ul. Nowy - Świat 1, wygłosi odczyt dr. Gustaw Bychowski p. t.: „Zagadnienie wychowania seksualnego“.

Wieczór „Kwadrygi“ w Wilnie. W najbliższą niedzielę dnia 23 lutego odbędzie się w Wilnie wieczór autorski poetów warszawskiej grupy „Kwadrygi“, zorganizowany przez Wileński Związek Literatów. Wyjeżdżają do Wilna St. R. Dobrowolski, Aleksander Maliszewski, Władysław Sebyła i recytować będą oprócz swoich utworów wiersze: Słobodnika, Flukowskiego, Gałczyńskiego, Piechala, Czechowicza i Rydzewskiej.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WILANOWEM

2 OSOBY ZABITE — 4 RANNE

Na skręcie drogi Królewskiej kończącej szosę, wydarzyła się wczoraj około godz. 9-ej straszna katastrofa samochodowa. Szczegóły jej są następujące. Z Warszawy w stronę Wilanowa jechał samochód prywatny, należący do konsulatu amerykańskiego. W samochodzie tym Nr. 24581 znajdowało się 6 osób: konsul meksykański Raul Rodryguez Duarte, Juljan Brygiewicz, honorowy konsul, żona jego, Aleksandra, Aleksandes Gałunow, brat p. Brygiewiczowej, p. Kasztelanówna, artystka, oraz kierowca Kazimierz Ulas. Wskutek zbyt szybkiej jazdy na zakręcie auto uderzyło w stojącą na brzegu szosy grubą lipę. Wskutek uderzenia motor zapalił się i wkrótce całe auto stanęło w płomieniach. Pasażerowie nie zdążyli wysiąść. Pośpieszyli im z pomocą robotnicy, pracujący w pobliżu przy ścinaniu drzewa, a następnie pasażerowie z nadjeżdżającego autobusu „Paulinka“, zdążającego ze Skolimowa do Warszawy. Jednocześnie pośpieszono do najbliższego telefonu na post. policyjny w Wilanowie, zawiadamiając Pogotowie Ratunkowe i straż ogniową. Strażacy pogotowia nowświeckiego oddziału straży pod kierunkiem sierż. Szatkowskiego dogasili gaśnicami palący się samochód. Lekarz Pogotowia zajął się opatrunkiem rannych. Stwierdzono, że kierowca Ulas już nie żył, natomiast pozostałe ofiary przewieziono do Warszawy i umieszczono: konsula Duarte i Gałunowa — w szpitalu Dz. Jezus, zaś Brygiewicza, żonę jego i Kamińską — do lecznicy Solmana. Stan pierwszych dwóch ofiar ciężki. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję pow. warszawskiego ustaliło, że wspomniane towarzystwo wracało z całonocnej uczty imieninowej pani Konstantowej Brygiewiczowej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podczas nieszczęśliwego wypadku siedział przy kierownicy zmarły tragiczną śmiercią Kazimierz Ulas. Konsul meksykański Raul Rodryguez Duarte, wskutek pęknięcia podstawy czaszki, mimo usilnych zabiegów lekarzy na klinice chirurgicznej w szpitalu Dz. Jezus — zmarł w parę godzin po wypadku. Stan Aleksandra Gołunowa, który onegdaj przyjechał z Paryża — jest ciężki. Zaznaczyć należy, że gdyby nie natychmiastowa pomoc robotników z dóbr wilanowskich oraz pasażerów z nadjeżdżającego autobusu, wszyscy pasażerowie dyplomatycznego auta spaliliby się.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.903, dolary 8.87, kabel New York 8.921. Dewizy europejskie wykazały lekkie osłabienie. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.75. Na rynku prywatnym dolary 8.87,15, ruble złote 4.67, czerwońce sowieckie 1.75 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty nieco większe, tendencja mocniejsza. Podniosły się: Bank Polski z 160.25 na 162, Firlej z 38 na 38¼, Lilpop z 24.75 na 25.25.

„NIECH PAN DOPISZE“...

Warszawskie koła kupieckie zgodnie stwierdzają, że przynajmniej 70 procent mieszkańców stolicy aprowidują sklepiki spożywcze na kredyt. „Niech Pan dopisze“.. tę nieszczęsną propozycję, a raczej prośbę, często pokorną, cichą i nieśmiałą słyszy sklepikarz od rana do nocy, zarówno od pań, jak i służących, żon rzemieślników, oficjalistów, robotników.

Ta epidemja ma swoje główne źródło w nieopatrznej gospodarce, w życiu z dnia na dzień, bez budżetu, bez rachunku.

Ma to swoje bardzo złe strony. Łatwo się bierze na kredyt, łatwo się przebiera. A suma na „książeczce“ rośnie z dnia na dzień niepowstrzymanie.

Pozatem jest się w upokarzającej niewoli u sklepikarza. Jest się zależnym zupełnie od gatunku jego towarów, ceny, jego humoru. Jest się w ciężkiej zależności od naszego kredytowego żywiciela. A jeżeli się trafi, uchowaj Boże, na człowieka liberalnego poglądu na miarę i wagę... Jakiż to lichwiarski haracz płaci się wtedy!

Naturalnie, że jest na to rada. Za wszelką cenę starać się uregulować budżet domowy, zerwać z braniem na książkę, spłacić dług, zacząć żyć z góry. Zgóry odłożyć sobie część zarobku przeznaczonego na wyżywienie na książkę oszczędnościową do P. K. O. i podejmować stamtąd tygodniowo sumy na zakupy. Kupować u źródła, w hurtowni, w kooperatywie, po cenach umiarkowanych, właściwych. W sklepikach, pod ręką, płacić gotówką, żądać właściwego towaru za właściwą cenę, nie uzależniać się. Precz więc z książeczką kredytową u sklepikarza, natomiast uzyskać książeczkę oszczędnościową P. K. O., aby zaoszczędzone, nieprzepłacone za udzielanie kredytu, złotówki oddawać do PKO. — na wszelką gwałtowną potrzebę, na wszelki wypadek.

Oszczędności w PKO. — to wyzwolenie ze szponów lichwy wszelkiego kredytu.

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. — „O umiejętnem czynieniu zakupów“ — mówić będzie p. Marja Ankiewiczowa. 12.40—14.00 16-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 17.15 „Wśród książek“ — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi profesor Henryk Mościcki. 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. tyt.: „Spotkanie z morzem“ — wygł. p. Mieczysław Jarosławski. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30 — 24.00 Transmisja z małej sali kina „Colosseum“. Szopka

JUTRO.

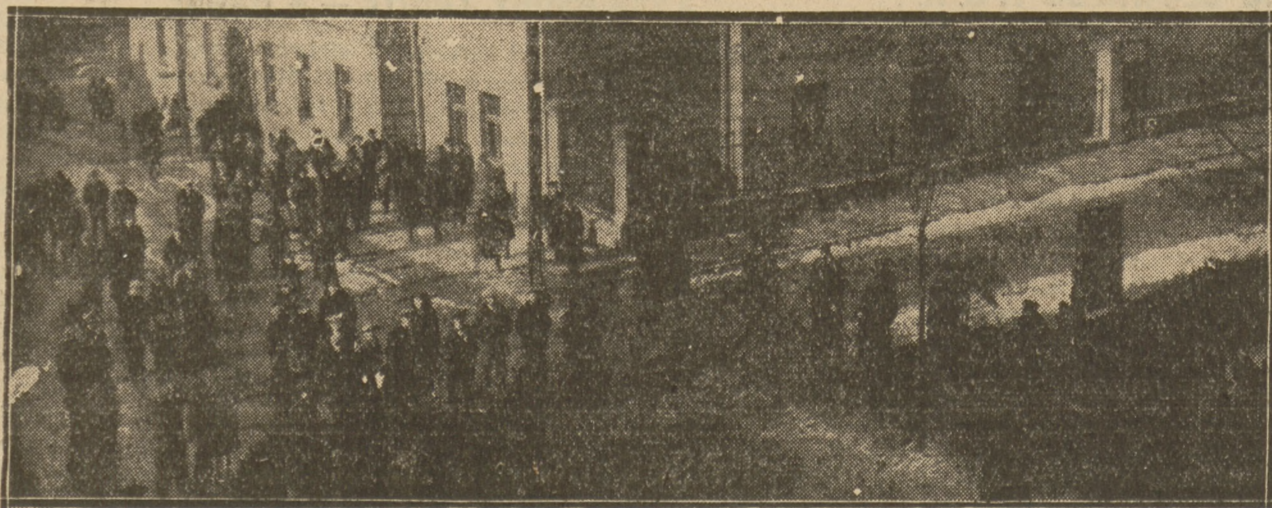
11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45 „Kącik krótkofalowy (Komunikat polskiego Klubu Radjonadawców). 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Zwyciężający smok“ — wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. 17.45 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry teatru „Qui Pro Quo“ pod dyr. Wesby'ego. 18.45 Rozmaitości. 19.10— Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 — Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a), oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).
Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim
Atlantic (Chmielna 33): „Czterech diabłów" — Murnam'a z Janet Gaynor.
Casino: „Złote piekło" z Dolores del Rio.
Capitol: „Dzwonnik z Notre Dame" z Lon Chaney, oraz rewja.
Colosseum: „Romans królowej piękności".
Filharmonja: „Miłość księcia Sergjusza".
Pan: „W tajdze Sybiru" oraz rewja.
Palace: „Zadatek na szczęście".
Quo Vadis: Nieczynny.
Splendid: „Białe cienie".
Stylowy: „Król gór" z Barrymorem.
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.
Wisła: „Halka" — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Hultaj" z Rod la Roquem.
Znicz: „Kobieta i Pajac".
Akropolic: „Kiki". (Wznowienie).
Bajka: „Zdrada stanu".
Hollywood: „Szatańska miłość".
Italja: „Zdrada stanu".
Kometa: „Czarne domino".
Lux: „Córka pułku".
Miejski: „Samotni" z Barbarą Kent.
Mewa: „Prawo męża".
Muza: „Księżniczka Olala".
Kino „Promień". „Djabeł".
Riviera: „Grzeszna miłość".
Stella: „Egzotyczna kochanka".
Sokół: „Huragan".
Tombola: „Biała księżna i „Egzotyczna kochanka".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

B. B. S. POD OSŁONĄ POLICJI



Dnia 16 b. m. przybył p. Szczypiorski do Tarnowa na „akademję poselską". Słuchacze tak „gorąco" manifestowali swe „sympatje" dla B. B. S., że p. **Szczypiorski** musiał wzywać pomocy 20 policjantów, którzy nałożyli bagnety na karabiny i rozpędzili zebranych, poczem podwójnym kordonem zamknęli dostęp do lokalu, w których przebywał p. **Szczypiorski.** Fotografja powyższa przedstawia pierwszę linję kordonu policyjnego, chroniącego p. **Szczpiorskiego** przed „entuzjazmem" robotników.

NAPAD NA KIEROWCĘ

Do samochodu - taksówki Nr. 851 stojącej na rogu Al. Jerozolimskiej i Brackiej wsiadło wieczorem o godz. 20 3-ch elegancko ubranych pasażerów. Pasażerowie polecili jechać kierowcy na ul. Rybaki, następnie Niską, Dziką, Miłą, Mostową i Wąski Dunaj. W każdym miejscu bawili oni od 30 minut do godziny, oczywiście każąc kierowcy czekać. Około godz. 3-ej kaazli iechać szosą wolską. Tam w odległości 3-ch metrów od fabryki samochodów „Ursus", zatrzymali się, pijąc przyniesioną z sobą wódkę. Po godzinnym przeszło postoju, jeden z pasażerów zwrócił się do kierowcy Teofila Wasilewskiego z zapytaniem: „Ile ci się należy?" Licznik wykazywał wówczas 46 zł. 80 gr. „Zapłać sobie sam" rzekł pasażer.

Gdy kierowca zakomunikował pasażerom, iż auto nie jest jego własnością i że sam będzie musiał pokryć należność, wówczas jeden z nieznajomych wyjął z kieszeni nóż i zamierzył się na Wasilewskiego. Ten schwycił pustą bańkę od benzyny i cios, który miał być skierowany w głowę — odparował. Drugi napastnik, uzbrojony w tępe narzędzie przytrzymał kierowcę za rękę, trzeci oddalił się w kierunku Warszawy. Tymczasem kierowca widząc, że jest w groźnej sytuacji, zapalił motor. Przed samym odjazdem jeden z napastników zranił go nożem w lewy policzek, drugi zaś wybił w drzwiach szybę. Ranny przyjechał do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem zawiadomił o swej przygodzie właściciela auta Raczyńskiego (Brzeska 13).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Megae" i „Szeherezada"
Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"
Nowy
o 8 w. „Magja"
Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej „Karol i Anna".

Teatr Wielki. Dziś „Megae". Jutro „Madame Buterfly".

Teatr Narodowy. Codziennie „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. Codziennie „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Codziennie „Melodramat" Bernsteina.

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

Premjera „Związku Niedobranego". W Teatrze Małym próby z komedji Bernarda Shaw'a p. t.: „Związek Niedobrany", której premjera odbędzie się w poniedziałek 24 b. m.

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie widowisko regjonalne „Sandomierskie Wesele".

„Wesoły wieczór". Dziś rewja „We mnie".

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Siódme niebo".

Szopka polityczna. Sala „Colosseum". Codziennie szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

Teatr Mignon, Marszałkowska 81 b. Dziś rewja p. t.: „Na księżycu".

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Z Filharmonji. Niezwykle interesujący koncert symfoniczny odbędzie się w piątek. Program wypełnią utwory Beethovena z takiemi arcydziełami, jak piąta symfonja, uwertura „Leonora Nr. 3" i koncert fortepianowy Es-dur na czele. Przy pulpicie kapelmistrzowskim kapelmistrz Oskar Fried; solistą będzie pianista prof. Jerzy Lalewicz.

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY POD ZNAKIEM PRACY!

KOSZYKÓWKA

Start — Skra II 14:7. Spotkanie kobiecych zespołów Startu i Skry II przyniosło pewne zwycięstwo pierwszej w stos. 14:7. Start okazał się drużyną lepiej zgraną i co najważniejsza lepiej strzelającą, co uwidoczniło się w 100% przewadze uzyskanych punktów.

Następne rozgrywki w piątek, to jest jutro; grają Lawina — Skra (c-atleci) oraz Gwiazda II — Skra II (zespoły kobiece).

HOKEJ

Wczoraj rozpoczął się turniej hokejowy o mistrzostwo WRSKO. Z powodu późnej pory zakończenia meczu wynik podamy jutro. Dziś gra Marymont ze Zniczem (Pruszków).

PING-PONG

W dalszym ciągu gier ping-pongowych spotkają się dziś zespoły Marymontu i Sarmaty w lokalu pierwszych.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KL. B. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W nadchodzącą niedzielę o mistrzostwo klasy B. grają na boisku Legji o godz. 10— WTŁ — AZS II i o godz. 11.30 Nadwiślanka — Legja II, zaś na boisku Polonji o godzinie 10 Marymont — Skra.

Stan rozgrywek klasy B w stolicy przedstawia się następująco: I grupa — 1) AZS. II 4 gry — 8 pkt., st. br. 14:0, 2) Legja II 4 gry — 4 pkt., st. br. 8:6, 3) WTŁ 3 gry — 3 pkt., st. br. 6:5, 4) Nadwiślanka 4 gry — 1 pkt., st. br. 2:10, II grupa — 1) Skra 2 gry — 2 pkt., st. br. 6:2, 2) Polonia II 2 gry — 2 pkt., st. br. 10:7, 3) Marymont 2 gry — 2 pkt., st. br. 4:11.

TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO POLSKI

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski wyniki meczów były następujące: **Czarni — T. K. S. 1:0.** Jedyną bramkę zdobył Malenek. **Legja — Cracovia 5:0.** Bramki dla Legji zdobyli Pastecki i Szenajch (po dwie) i Materski. **Pogoń — Warta 2:1.** Bramki dla Pogoni zdobyli Hemerling i Sabiński, a dla Warty — Zaraśkiewicz.

Wyniki z poprzedniego dnia: **Legja—T. K. S. 4:2.** Bramki dla Legji zdobyli Szenajch (2), Materski i Kawiński, a dla TKS. — Dubowski i Lebik. **Czarni — Cracovia 6:0.** Bramki dla Czarnych zdobyli Trocki (4) i Piechota (2).

Dziś zarządzona zostanie przerwa w rozgrywkach, a w piątek rozpoczną się mecze finałowe, przyczem o pierwsze miejsce walczą mistrzowie grup i AZS. Warszawa, a o czwarte drugie drużyny w grupach.

KRWAWA ROZPRAWA NOŻOWA W ŚRÓDMIEŚCIU

Na rogu ul. Hożej i pl. 3-ch Krzyży wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa pomiędzy kilku pijanymi osobnikami. W rezultacie padł na chodnik Bolesław Krzyżewski, malarz pokojowy, który otrzymał 4 rany cięte głowy i karku. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. W kilka godzin później na rogu Wspólnej i Kruczej odbył się dalszy ciąg tej rozprawy, przyczem na twarzy Henryka Królaka, rozbito butelkę po wódce, wskutek czego otrzymał on kilka ran ciętych prawego policzka. Nadto Aleksander Wągrecki, malarz kaligraf otrzymał rany tłuczone głowy i rąk, zaś Antoni Suneł, otrzymał cios zadany nożem w prawą rękę. Wszystkich poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia, poczem sporządzono protokół w 13 komisarjacie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Przy ul. Freta 14, otruła się jodyną 34-letnia Helena D., przy mężu. Grożące niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia, przepłukując desperatce żołądek.

„CZUŁY KOLEGA"

Do przechodzącego ul. Sienkiewicza Lewka Wachtela (Złota 24), zbliżył się szybko jakiś przechodzień i krzyknąwszy radośnie: „Jak się masz kochany kolego!" rzucił się osłupiałemu Wachtelowi na szyję, ściskając serdecznie. Gdy oszołomiony tem W. usiłował przypomnieć sobie w pamięci skąd zna tak czułego dawno nie widzianego kolegę, ten korzystając z głębokiego skupienia Wachtela, sięgnął mu do kieszeni po portfel. Wtedy dopiero W. oprzytomniał i złodziejaszka zdemaskował. W komisarjacie okazało się, że jest to wielokrotnie już karany za kradzieże Witold Ciarciński.

Z teatrów świetlnych

CASINO — „ZŁOTE PIEKŁO".

Gorączka złota, poszukiwanie kopalń złota na Alasce wysiłki pierwszych kolonistów — oto treść limu, którego premjera wczoraj się odbyła w Casino. Akcję ubrano w bardzo efektowną formę, pełno w niej nieprawdopodobnych sensacyjnych momentów, pełno niezwykle bogatych dekoracyjnie momentów, pełno uroczych krajobrazów.

Całość przypomina efektowne powieści dla młodzieży z dziedziny życia kolonistów.

Przepiękna Dolores del Rio i niezwykle interesujący bohater słynny „Slim" z „Wielkiej Parady" stanowią doskonałą parę bohaterów o niezwykle szerokiej skali mimicznej.

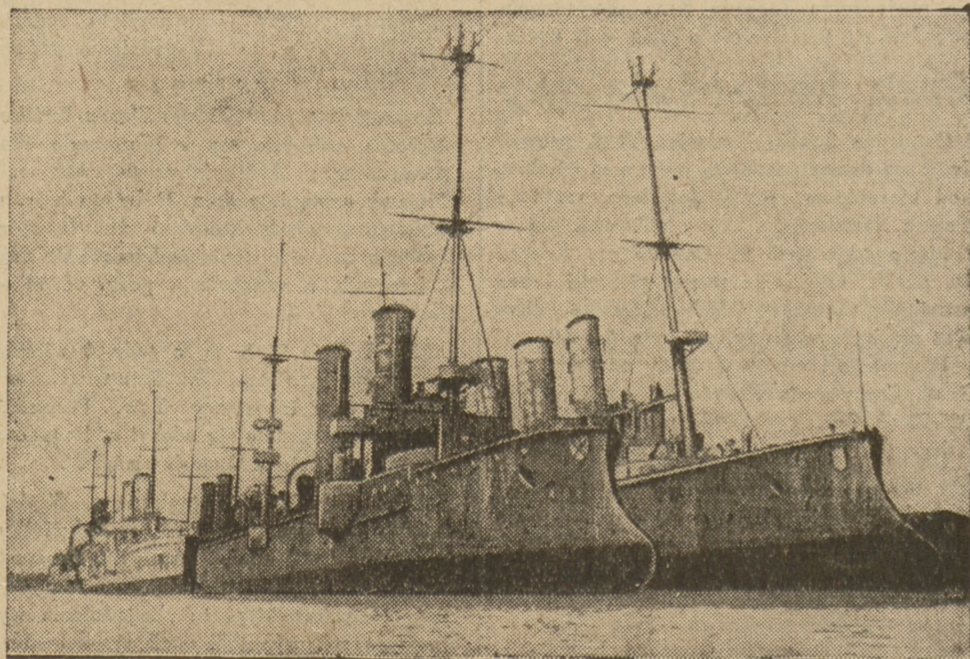
I. K.

NAJWIĘKSZA KATASTROFA LOTNICZA W AMERYCE



Szczątki trójmotorowego aeroplanu pasażerskiego, który — jak swego czasu donosiliśmy — podczas przymusowego lądowania koło San Diego (Kalifornja) zajął się ogniem i spłoną wraz z 16 pasażerami.

NOWY NIEMIECKI OKRĘT WOJENNY



Niemcy wybudowali ostatnio nowy krążownik pancerny „Köln" (Kolonja), który został niedawno spuszczony na wodę. Pojemność okrętu wynosi 6000 tonn.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.